Nr 170. Dnia 31 lipca. Czwartek. Dnia 19 (31) lipca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ignacego Lojoli.
Jutro: Ś. Piotra w Okowach.
Sobota: N. M. P. Anielskiej, Ś. Gustawa.
Niedziela: Znalezienie Ś. Szczepana.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19 | Długość dnia godzin 15 minut 32
Zachód „ „ 7 „ 51 | Ubyło „ „ 1 „ 11

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Dominika W. i Justyna.
Wtorek: *N. Marji P. Śnieżnej.*
Środa: *Przemienienie Pańskie.*
Czwartek: Ś. Kajetana Wyznawcy.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie o godzinie 9-tej zrana zwykła Wotywa ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami.

— W pierwszej połowie miesiąca sierpnia, który rozpoczynamy z dniem jutrzejszym, przypadają odpustowe nabożeństwa jak następuje:

Dnia 2-go: Najświętszej Marji Panny Anielskiej, w kościołach: św. Anny, św. Franciszka i św. Antoniego.

Dnia 6-go: Przemienienie Pańskie, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, w kościele Najświętszej Marji Panny, z oktawą, (dzień 1-szy i następna niedziela jednakie nabożeństwa odpustowe, w inne zaś środkowe dni tygodnia, Wotywa o godzinie 9-tej zrana i Nieszpory o godzinie 5-tej po południu, bez wystawienia), oraz w kościele Przemienienia Pańskiego.

Dnia 7-go: św. Kajetana, wyznawcy, w kościołach: św. Franciszka i św. Trójcy na Solcu, gdzie po drugich Nieszporach odbywa się święcenie bukietów z kwiatów i namaszczanie słabych oczu poświęcanym olejem.

Dnia 10-go: św. Dominika, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta.

Tegoż dnia: św. Wawrzyńca, w Woli pod Warszawą.

Tegoż dnia: Przemienienie Pańskie, w kościele Loretańskim na Pradze.

Dnia 15-go: Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny, w kościołach: Najśw. Panny Marji, św. Jacka, św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, św. Marcina, gdzie po drugich Nieszporach Benedykcja papiezka; św. Trójcy, św. Anny, św. Kazimierza i Loretańskim na Pradze.

KSIĄŻĘ NAPOLEON

I

OPACTWO WESTMINSTERSKIE.

—*r*— Francuzi drażliwym są narodem.

Gdy niedawno aktorów „Komedji francuzkiej“, goszczących w Londynie, przyjmował wspaniałym bankietem lord-major, co nad Tamizą uchodzi za najwyższy zaszczyt, uskarżała się panna Croizette, czy pani Sara Bernhardt, na nieoględność anglików, którzy ośmielili się ugaszczać je w sali, przyozdobionej marmurowym posągiem Wellingtona.

Miała to być niedelikatność ze strony lorda-majora, którejby się żaden francuz nie dopuścił.

Przykre także wrażenie sprawiło na republikanach paryzkich, że tenże sam lord-major Londynu znajdował się na pogrzebie ks. Napoleona.

Cóż powiedzą jednak oni wobec faktu, że księciu Napoleonowi wznoszą istotnie pomnik w Westminsterze!

Nie jest to wszakże dotąd pewnem, czyli ten objaw sentymentalnej czułostkowości anglików przybierze kształty realne, gdyż coraz otwarciej oświadcza się przeciw takiemu aktowi opinja publiczna, a dzisiejsze *Daily News* mieszczą całe dwie szpalty ostrzeżeń przeciw tak jaskrawemu dowodowi współczucia dla wygnańców z Chislehurst.

Cokolwiek stanie się jednak, pozwolenie zostało już udzielonem ze strony, w której mocy wyłącznej takowe leży, przez czcigodnego opata Westminsteru, Stanleya.

Jestto człowiek wolnomyślny w rzeczach politycznych i religijnych, od lat przytem wielu poufały przyjaciel królowej, i nie wydał pozwolenia zapewne prędzej, zanim się nie obliczył dobrze ze sumieniem i nie powiadomił o poglądach królowej.

Mimo tego poznał on zbyt rychło, że wzniesienie pomnika w starożytnem opactwie dla ks. Napoleona razi uczucia i smak wielu anglików—można śmiało powiedzieć: większej ich części; zmuszonym był przeto zamieścić w gazetach londyńskich oświadczenie, które ma usprawiedliwić i umotywować krok jego.

Powody jego dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Pomnik ma stanąć nie w samem opactwie, ale w dobudowanej kaplicy Henryka VII, w której leżą już książę Montpensier (brat Ludwika Filipa) i żona Ludwika XVIII; dla uzupełnienia byłby tu przeto grobowiec potomka trzeciej z dynastyj francuskich, wywodzących swoje prawa do tronu (Bourbonowie, Orleanie i Bonapartowie) zupełnie na miejscu.

2) Opactwo nie ma nic wspólnego z polityką, jest ono, jak słusznie rzekł Macaulay, „wielką świątynią milczenia i pojednania.“

3) Zaszczyt otrzymania grobowca w opactwie nie bywa częstokroć udziałem osobistych zasług, ale wypływa o wiele częściej ze stanowiska historycznego osoby, którą ten zaszczyt spotyka; dlatego grobowce Marji Stuart i zamordowanych w Towrze synków Edwarda IV zawsze budziły powszechniejsze zajęcie, aniżeli grobowce Pitta, Foxa i Newtona.

4) Młody książę umarł za Anglję.

Na te cztery punkta anglicy takie mają odpowiedzi:

ad 1. Jeżeli opactwo westminsterskie ma być przytuliskiem neutralnej bezstronności anglików wobec rozmaitych partyj politycznych we Francji, należałoby tam pomieścić także reprezentanta komuny paryskiej.

ad 2. Jeżeli opactwo nie zważa istotnie na polityczne stanowisko ludzi, mających dostąpić zaszczytu, otrzymania w jego murach pomnika, to dlaczego zabranjają aż dotąd wstępu do tych świętych przybytków cieniom jednego z największych ludzi — Kromwella, i jednego z największych poetów—Byrona?

ad. 3. Z obu wymienionych, Kromwell przynajmniej, będzie osobistością w historji tyle zajmującą, co Marja Stuart i dzieci Edwarda IV.

ad. 4. Książę Napoleon zginął we wojnie przez Anglję prowadzonej, ale nie „za“ Anglję; udał on się do Afryki, aby polować na dzikich zulów, zobaczyć kawałek obcego świata, i zarobić sobie na sławę męztwa u współziomków; jestto więc frazes, jeżeli kto mówi, że książę umarł, jako męczennik swej wdzięczności dla Anglji.

Książę był dzielnym, uprzejmym i sympatycznym dla każdego kogo znał i jeżeli koledzy jego w armji angielskiej pragną uczcić go, jak na towarzyszów broni przysłało, nikt im tego prawa nie odmawia.

Nie należy jednak zapominać, że uprzejmość i odwaga nie dają jeszcze należytego patentu na grobowiec w Westminsterze, a do tego zważyć potrzeba, że młody książę był najniebezpieczniejszym pretendentem wobec rzeczypospolitej, z którą Anglja pragnęłaby żyć w pokoju i przyjaźni, że przeto należałoby i uczucia tej rzeczypospolitej brać w rachubę; obowiązek ten ciąży zarówno na czcigodnym dziekanie i stróżu opactwa, jak na królowej angielskiej.

Na końcu wywodów swoich kładzie opat Stanley silny przycisk na to, że nie zna osobiście żadnego z członków rodziny napoleońskiej, ani w Anglji, ani we Francji, że nie było drugiego człowieka, któryby równie gorąco jak on ucieszył się klęską sedańską, i

POCZMISTRZÓWNA.

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 168).

Rozciekawiony Orest zaglądnął przez okienko, przeznaczone do rozmowy z pasażerami. Jedną ławę zajmował podeszły, ale czerstwy mężczyzna. Jego brodate oblicze nie dałoby się zapomnieć łatwo. Zmysłowe usta stały tam w niezgodzie z pobożnemi oczyma, które nie odpowiadały pyzatej, jowjalnej twarzy. Miał zwyczaj przymykania oczu, a przytem składał ręce, jakby szeptał różaniec. Te same oczy obłudne strzelały wnet po nabożnej akcji w kierunku sąsiadki na lewo, zatrzymując się na niej z satysfakcją. Musiała być córką matrony po prawicy starca, a może ich obojga. Mormon opiekował się nią z ojcowską czułością. Gdy otworzył torbę z wiktuałami, wybierał najlepsze kąski dla młodej kobieciny i prawie do ust jej wtykał. Dopiero ją i siebie nakarmiwszy, pozwolił drugiej sąsiadce i dwu mężczyznom naprzeciw — wyglądającym na wyrobników—posilić się.

— Kto to? — zapytał Orest na koźle woźnicę.

— Nowy poczmistrz, święty, biskup, założyciel nowego Betlejemu! Ho! a czego się płoszysz bestjo! (to było do muła). Ośle głupi, chce ci się być mustangiem i udawać końskie kaprysy, hę? Masz za to!

— A, to ten, co młodemu Wardowi wlazł w drogę! — zawołał Orest, skoro muł się uspokoił.

Woźnica poświęcał w tej chwili całą swoją uwagę drugiej kałuży, cokolwiek mniejszej od poprzedniej. Wąwóz kończył się tam formalnie, a zaczynała prerja. Wody spływające ze skał i tworzące bagniste przeprawy w górskiej dolinie znajdą odtąd grunt suchy i miękki, w którym będą ryły głębokie parowy, aż zda się, że czeluście ziemskie je pochłonęły. Pocztyljon winszował sobie, gdy kopyta mułów zadzwoniły na stepowym, elastycznym gruncie. Pokazując batogiem w tył, rzekł:

— To ostatnia. Paskudne błocko, a co dnia głębsze o dwa cale. Nie wiem, co to będzie na wiosnę. Chyba psie dyliżansy przejadą tędy. Ale nie będę dbał oto, bo kwituję przedtem z bicza.

— Porzucacie służbę?

— Sara kazała, moja Sara, perełka panie w Helenie! Żaden mormon nie podszedłby mojej Sary obietnicami o raju. Jej raj przy mnie.

Z wielkiej satysfakcji nad tą myślą pocztyljon zaciął muły, puścił je cwałem i zaczął śpiewać na całe gardło, że dalekie góry odsyłały echo jego pieśni. Nie była to piosenka ascetyczna; „święty“ w powozie zgorszył się nią, i wezwał przez okienko „człeka grzechu“, żeby się uspokoił, choćby tylko przez wzgląd na damy.

— Stary hypokryta! — mruknął pocztyljon do sąsiada. — Poczciwa dawna piosenka gorszy go, ale podejść głupich ludzi i zbałamucić dziecko obietnicą, że ją wniesie do raju pod swoją połą, i mordować, i wszystkie przykazania gwałcić, tego nie nazywa zgorszeniem! Djabelnie się zadziwił, dowiedziawszy się, kto jest poczmistrzem na Mroźnej Górze. Nie wiedział o tem do ostatniej chwili. Tak mnie zgniewał swą pobożną miną i napomnieniami, tak mnie uczył świętości przez całą drogę, że nie mogłem dłużej wytrzymać, i jadąc powoli pod Mroźną Górę, wygadałem, co stary Ben powiedział mi niedawno. Ależ zbladł ale naradzał się z tamtymi! Warto ich było widzieć, jak śpiewali psalm i polecali się Panu w opiekę, a nabijali rewolwery. Ci święci mają tyle rozumu w sprawach świata, jak niecny włodarz; pamiętają, żeby proch nie zwilgotniał. Na szczęście nie było Wardów w domu.

— Słyszałem o tej historji — odparł Orest.—Myślałem, że stary grzesznik nie poślubił dziewczyny otwarcie, bo w Montanie nie puszczają bigamji płazem, ale kazał ją, co oni nazywają „zapieczętować“ dla siebie, żeby mógł ją zabrać, kiedy się podoba. Czy szeryf w Helenie nie zadał mu kilka pytań przy wywożeniu dziewki?

— Co to obchodzi szeryfa? Zkąd ma dowód, że tamte są jego żonami? Przywiózł je sobie z Uty, mieszkają z nim dobrowolnie, a co się stało w Ucie, nie interesuje naszych. Możeby się wdali w tę rzecz, gdyby stary rozpustnik chciał pozostać w Montanie. On też miał się na ostrożności, póki nie zobaczył czarno na białem, że granica Montany nie sięga do jego stacji. Widzicie te groby na prawo... to granica. Dalej macie już rezerwację indyjską, dokąd szeryf Heleny nie doręcza pozwów; głównym kodeksem bywa tam pięść. Mogą żyć po mormońsku za tym kordonem! Dawna granica sięgała tylko do wylotu wąwozu. Posunęliśmy ją przed kilku laty, gdy w tem oto miejscu zrabowano dyliżans, a później powiesiliśmy łotrów, gdzie zgrzeszyli. Ich groby zdały się na wybera.

że w razie, gdyby rzeczpospolita nie mogła się utrzymać, on życzeniami serca swego stanąłby po stronie monarchji konstytucyjnej z królem orleańskim na tronie.

Dzienniki angielskie podnoszą, że już samo przypuszczenie o możliwości upadku rzeczypospolitej jest pozbawionem taktu ze strony opata, podobnie jak i wystąpienie jego z obszerną obroną w gazetach londyńskich stanowi najwymowniejszy dowód, że czcigodny opat rozminął się tutaj silnie z opinją narodu angielskiego.

Wobec takich głosów opinji reprezentowanej w prasie wątpimy, czy pomnik księcia Napoleona stanie w Westminsterze.

Projekt zmiany... klimatu!

—×— Zimna i katastrofy atmosferyczne panujące w tym roku w Europie zwróciły na siebie powszechną uwagę uczonych i nieuczonych.

Jedni widzą przyczynę w wybuchach Etny, inni w plamach na słońcu, inni nakoniec, a w ich liczbie niejaki p. Malapaire, daleko głębszych i dawniejszych wyszukuje powodów.

Wydał on w tych dniach broszurę p. t. „Wieczna wiosna“, w której usiłuje nietylko odpowiedzieć na pytania co do klimatu teraźniejszego Europy, ale zarazem kreśli środki, któremiby można przywrócić tej części świata dawny, ciepły klimat.

Autor przypomina naprzód, że był czas, w którym Francja cieszyła się klimatem stref podzwrotnikowych.

W dolinie Rodanu rosły wówczas palmy — śnieg i lód były tam całkiem nieznane...

Przyczynę stopniowego oziębiania się lądu Europy p. Malapaire widzi w zmianie kierunku prądów morskich, znanych pod nazwą prądu równikowego i golfowego.

W owym złotym wieku, o przywróceniu którego marzy autor, oba te prądy zlewały się w jeden wielki prąd, który obmywał brzegi Europy i Afryki, wskutek czego Anglja i Francja cieszyły się przepysznym klimatem.

Od tej chwili jednakże dno morskie znacznie się podniosło, na przestrzeni od zatoki Meksykańskiej aż do Lizbony.

Podniesienie się dna morskiego utworzyło wyspy Przylądka Zielonego, Teneryfę i brzegi Portugalji, oraz zmieniło kierunek prądów morskich, wskutek czego zmienił się zarazem klimat Europy zachodniej, róże przestały kwitnąć podczas zimy, a winogrona dojrzewać na wiosnę.

Chcąc więc przywrócić Europie dawniejszy klimat, należy zwrócić ciepłe prądy w poprzednim kierunku, a w tym celu, podług autora, dostatecznem będzie zbudować w pobliżu wysp Przylądka Zielonego tamę, któraby nie dozwalała prądowi golfowemu zwracać się ku środkowi oceanu Atlantyckiego, ale skierowywała go ku morzu Bałtyckiemu!

Tama, podług rachunku autora, winna mieć sześć do siedmiu kilometrów długości; materjału na nią dostarczą sąsiednie wyspy, w razie potrzeby nawet można będzie zrzucić w morze górę Teneryffe...

Po zwróceniu ciepłego prądu ku brzegom Europy, podług autora, temperatura podnieść się ma o 17 stopni wyżej od obecnej normy.

Łatwo sobie wyobrazić jaki przewrot podobna zmiana ciepłoty sprawiłaby w całej kulturze europejskiej!

Fantazja jednak autora idzie dalej...

Proponuje równocześnie różne środki, które mogą regulować deszcze i wiatry, a które opiera na następujących danych.

Podług niego, przyczyną deszczów są kry lodowe, odrywające się od masy podbiegunowych lodów, unoszone przez wody aż do Newfundlandji, gdzie tając stopniowo, tworzą olbrzymią masę pary, pływającą ponad ziemią.

Z tego wynika, że dla uniknienia ciągłych deszczów, dostatecznem będzie wysyłanie naprzeciw płynących lodowisk okrętów wielkich rozmiarów, w rodzaju np. *Great Eastern*, które, nie zajmując się rozbijaniem lodowisk, chwytałyby je i odciągały do takiego stopnia szerokości geograficznej, w której proces tajenia mógłby się odbywać bez uszczerbku ciepłoty w Europie.

Z drugiej znów strony, jeśliby w Europie dał się uczuwać brak deszczu, to okręty zajmowałyby się przyciąganiem tychże lodowisk ku jej brzegom na mniej więcej znaczną odległość, odpowiednio do ilości potrzebnego deszczu.

Tym sposobem w dziennikach mogłyby się ukazywać następujące ogłoszenia: „zawiadamia się Europę, że od dnia 15 kwietnia do 1 maja deszczu wcale nie będzie“, albo „zawiadamia się Europę, że deszcze będą padały od 1-go do 6-maja“...

Czyż nie prawda, iż byłoby to... rozkoszne!..

WYSTAWA TKACKA

W MUZEUM PRZEMYSŁU i ROLNICTWA.

I.

— || — Jak już czytelnikom wiadomo, na początku przyszłego roku odbędzie się w warszawskiem muzeum przemysłu i rolnictwa wystawa tkacka.

Z przyjemnością spostrzegamy, że muzeum, dbałe o powodzenie wystawy, pośpieszyło wcześnie zawiadomić o niej ogół i interesowanych, dając im w ten sposób dość czasu do przygotowania się do zawodu...

Krok ten, zarówno jak i wybór działu przemysłu reprezentować się mającego na wystawie, dowodzą, że zarząd muzeum szczerze pragnie, ażeby z jednej strony ekspozycja miała powodzenie, z drugiej zaś przyniosła przemysłowi naszemu prawdziwy pożytek.

Bo też obecnie, sądzimy, na wystawę wyrobów tkackich najdogodniejsza chwila!

Od czasu, kiedy waluta nasza poczęła spadać, datuje się nadzwyczaj energiczny wzrost przemysłu tkackiego u nas, czego najnamacalniejszym dowodem szybki rozwój przemysłowej Łodzi i sąsiednich Tomaszowa, Ozorkowa itd.

Pomijając już zwiększenie się w tych miejscowościach ludności, wzrost ruchu budowlanego i konstatowane przez prasę zakładanie coraz to nowych fabryk, przekonywamy się o zwiększeniu produkcji tkackiej, np. Łodzi, z cyfr transportu materjałów surowych i wyrobów tkackich na kolei łódzkiej.

Źródło urzędowe każe wierzyć, że na tej drodze w ciągu lat trzech (1874—76) przewóz przędzy bawełnianej wzrósł ze 186,092 pudów do 258,712 pud., zaś transport tkanin bawełnianych—z 359,243 p. do 411,596 pud., a cóż dopiero mówić o wzmożeniu się przewozu produktów tkackich w ciągu ostatnich dwóch lat, kiedy rozwój był coraz bardziej widoczniejszy.

Na dowód zresztą, że nasz przemysł tkacki w ostatnich czasach szedł wielkiemi krokami naprzód, dość tu przytoczyć ciekawe cyfry statystyczne, jakie źródło urzędowe względem gubernji piotrkowej podaje.

Podług owego źródła, produkcja fabryk bawełnianych w tej gubernji, wynosząca w roku 1877 — rs. 10,927,280, w roku 1878 dosięgła potężnej cyfry rs. 24,550,150; przewyżka więc wynosi 13,622,870 rs., to jest przeszło 100%.

Choćby nawet część owej przewyżki kłaść na karb niedokładności statystyki urzędowej i zatajenia w roku 1877 pewnej części produkcji, w każdym przecież razie dwa te lata musiały się zaznaczyć znakomitym rozwojem przemysłu tkackiego.

Wobec tego, stwierdzonego zresztą wieloma innemi jeszcze dowodami faktu, jakże ważną i interesującą dla ogółu powinna być spodziewana wystawa wyrobów tkackich!

Jest ona, jak nie można bardziej, na czasie, a porachunek ten z nową powstającą u nas produkcją tkacką, przekonanie się o jej jakości i unaocznienie ilości wyrabianych produktów bezwzględnie przynieść powinno pożytek.

Sądzimy też, że spodziewana wystawa wywoła zainteresowanie nietylko naszych fabrykantów tkanin i kupców tutejszych, ale też ściągnie do Warszawy znaczną liczbę kupców i komisantów z Cesarstwa, gdzie właśnie głównie tkacka nasza produkcja w ostatnich latach znajdowała zbyt.

Kupcy ci, mając przed oczyma wybór i próbki produkcyj wszystkich przędzalni w Królestwie, będą mogli porównać je, ocenić, wybrać te, które będą się im zdawały najlepsze—i porobić zamówienia..

Wprawdzie trzeba na to pewnego dla wystawy rozgłosu, bo jeśli nikt o niej nie będzie wiedział, nikt też z niej korzystać nie potrafi, sądząc jednak ze starań, jakie muzeum przedsięwzięło dotąd, zechce ono zapewne rzecz jak najszerzej rozgłosić, a już i obecnie spotykaliśmy w pismach petersburskich przedruk odezwy muzeum w przedmiocie wystawy.

Zresztą tendencja kupców z Cesarstwa w stronę Królestwa, jako miejsca produkcji różnych wyrobów, tak jest znaczna, że sami oni potrafią się dowiedzieć o wystawie i należycie ją dla swych celów zużytkować.

Przyszła więc wystawa tkacka zapowiada się świe-

---

kopce, więc przy formalnem rozgraniczeniu terytorjów posunięto granicę aż dotąd.

— Dawno temu? — zapytał Orest.

— O, dawno! Nie bójcie się; te rzeczy nie powtarzają się w naszych czasach — zaśmiał się król dyliżansu. — Wtedy Montana płynęła złotem, czerwonem winem i rozmaitemi hultajstwami. Ach, mój panie, były to piękne czasy! Zaczynałem właśnie służbę u Cobba i spółki. Pasażerowie zostawiali zawsze złotego „ćwierć orła“ konduktorowi, co ich dowiózł szczęśliwie. Ale też nie każdego udawało się dowieść. Były to piękne dnie!

Zacny Faeton westchnął czule nad wspomnieniem przeszłości, i miał rację, bo ćwierć orła liczy pięć dolarów.

— Sara ma rację — mówił znowu — że mnie odciąga od tego życia. Nie widzę najmniejszej przyjemności w teraźniejszem konduktorstwie... to panie zaczyna wyglądać jak furnalka miejskiego omnibusa. A potem, czas się osiedlić. Uciułało się trochę; Sara ma coś, i była panną sklepową w pierwszym magazynie w Helenie, więc zakładamy *store* na rogu Trzeciej ulicy i drugiego Avenue. Łatwo go znajdziecie... niema innych domów przy tych ulicach. Jeżeli przyjedziecie do Heleny, pamiętajcie starego znajomego. Sara będzie w sklepie, i znajdziecie u niej wszystko, od szpilki aż do nafty. A ja — rzekł pompatycznie— poświęcę się muzom; tak, powracam do ulubionego kunsztu!

— Muzom? — zapytał zdziwiony sąsiad.

— Nie wiecie, że cały Denwer znał mnie jako obiecującego artystę? Syn gór, czerpałem od dziecka miłość piękna z ich modelów! Tak, mój panie. Widzicie przed sobą człowieka, co w szkole jeszcze kreślił obraz *Pike's Peak* [1]) na tabliczkach. Od najmłodszych dni poczuwałem się do talentu i chciałem się uczyć malarstwa.

— Nie łatwa rzecz w takiem społeczeństwie.

— O zapewne! Ale przy dobrej woli dużo się da zrobić. Ile razy przejeżdżał artysta-malarz przez Denwer, najmowałem się na przewodnika. Nie bywało roku, żeby tacy panowie nie robili wycieczki, w celu malowania naszych gór. Byłem nawet z Bierstadtem! [2]) Zgoła, człek przyuczył się technicznej strony kunsztu, jak mógł. Zresztą to najmniejsza rzecz! Artyści rodzą się, a ja jestem artystą z urodzenia.

— Z jakiej szkoły? — indagował ubawiony sąsiad.

— Impresjonistów!... Głównie maluję pejzaże i biorę wzory z naszych gór wspaniałych, bo trudno o model w Denwerze. Żadna biała kobieta nie chce być modelem, a czerwone *skwawy* nie nadają się malarzowi. Dobre one niekiedy... Pracowałem jak muł, ale młode społeczeństwa nie oceniają sztuki, nie kupują obrazów i nie zachęcają artystów szczodrością. Nie mogłem nic sprzedać nawet w Chicago, gdzie przyjęli jedno z moich płócien do „salonu“. Złośliwi mówili mi, że tam wszystko biorą, co z płótna i z oleju, byle mieć „salon“. Redaktor obrzydliwej gazety p. t. *Trębacz i Herold Denweru*... musi pan wiedzieć, że to republikańskie piśmidło i nienawidzi mnie, sprawiedliwego demokratę... ten redaktor śmiał nawet wydrukować, jakoby *jury* w Chicago powiedziała, że nigdy nie widziała podobnego obrazu, i... prosi Boga, aby drugiego równego mu nie musiała oglądać. Mój panie, ten redaktor przestał pisać... oberwał akurat w rękę, co pióro trzyma i uczy się gryzmolić lewą. Ale mi zepsuł odbyt. Przedtem kupował coś z mego pendzla Grand Hotel w Denwerze, i wieszał w swych salach, a po tym artykule w *Trębaczu* przestał kupować i musiał wszystko pozdejmować, tak się ludzie śmiali. I tak, z winy podłego gryzipiórka, muszę chować wszystko, co maluję w wolnych chwilach, póki mnie świat nie uzna. Sara przypomina mi... bo i ona czytuje o sztuce, że i Berdstadt nie mógł długo przedać swych dzieł, a patrzcie co mu teraz płacą. Mógłbym zafundować własną linję dyliżansów, gdyby mnie tak płacili.

— Ciekawa rzecz, w jaki sposób przeszedłeś od pędzla do batoga.

— Prosto jak strzała. Cobb i spółka musieli założyć fabrykę powozów w Denwerze, dla wspierania krajowego przemysłu. O, nasi ludzie patrjoci, i nie jeździliby importowanemi koczobrykami. Nie sztuka zbudować kocz; trzeba go i pomalować. Więc z prośbą do mnie, mianowicie o piękne cyfry *C. et C.*, co znaczy Cobb i kompanja, z złotą koroną nad każdą literą. Malowałem cyfry i nie wstydzę się. Sara czytała, że jakiś wielki artysta holenderski malował szyldy karczemne. Nie mieli tyle cyfr, żeby mnie zająć wiecznie, a że wyrosłem między mułami, zrobili mnie pocztyljonem z przywilejem malowania cyfr i osobnego zarobku w dniach odpoczynku. Zresztą, i powozić sześciu mułami jest sztuką. Spróbuj pan. Trzeba znać anatomję, i wiedzieć gdzie kropnąć. Każdy muł ma tylko jedno delikatne miejsce na cielsku, co trzeba wyszukiwać. A hyclu (to do lejcowego z gwiazdą na czole) przyłóżno ośle kark do chomąta!

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) *Pajks Pik* — najwyższa i najpiękniejsza góra, widoma z Denweru, stolicy Kolorada.

[2]) Słynny w Ameryce i znany w Europie pejzażysta kalifornijski.

tnie, tem świetniej, że muzeum przodujących doskonałością wyrobu eksponentów będzie nagradzało, jak w roku zeszłym — medalami.

Ważny to dla fabrykantów naszych bodziec!

Gdy więc w ten sposób okoliczności jak najprzychylniej się dla wystawy składają, potrzebne tu jedynie w dalszym ciągu ze strony muzeum starania dla najszerszego powiadomienia przemysłowców o samej wystawie.

Oprócz ogłoszeń w pismach, wielce pożyteczne w tym kierunku byłyby, zdaniem naszem, cyrkularze porozsyłane do fabrykantów i przemysłowców z listami zwrotnemi służyć mającemi za deklaracyę.

Umniejszyłoby to wiele kłopotu i uprościło manipulację dla licznych fabrykantów tkanin, zamieszkałych przeważnie na prowincji.

Zresztą rozgłos wystawie powinna też dawać prasa, która, sądzimy, obowiązek swój spełni należycie.

Co się tyczy samej wystawy, wobec prawdopodobnego jej powodzenia i zdeklarowania się znaczniejszej liczby eksponentów, muzeum powinnoby się postarać o lokal większy i obszerniejszy, niż obecny.

Zresztą w tym względzie będzie się ono zapewne formowało do liczby napływających deklaracyj.

Jednem z ważnych również dla muzeum zadań powinno być skompletowanie dokładnej wystawy tkactwa wiejskiego.

Przedmiotowi temu szerszą poświęcimy wzmiankę w jednym z przyszłych naszych o wystawie artykułów, obecnie zaś zaznaczymy tylko, że dla zarządu muzeum nie powinna być tu wcale wzorem zeszłoroczna wystawa ludowego garncarstwa.

W każdym razie za *sine qua non* podobnej wystawy uważamy udzielanie nagród pieniężnych, na które, jeżeli muzeum nie będzie posiadało funduszu, ludzie rozumiejący rzeczy ogólnego pożytku nie poskąpią ofiar.

Wreszcie względem wystawy podnoszą się głosy, iż termin jej oznaczono zbyt wcześnie, przed obrobieniem jeszcze przędzy przez gospodynie i tkaczy wiejskich...

Na tem kończymy na dziś, obiecując sobie do tego przedmiotu jeszcze powrócić.

OTELLO.

(Trzeci występ p. Bolesława Ładnowskiego).

—*m*— Są pewne kreacje na scenie, związane tak silnie z pewnemi pojęciami i uprzedzeniami publiczności, iż artysta szukający powodzenia musi się niejako koniecznie do nich zastosować i przyjąć z góry warunki uświęcone tradycją.

Tak lady Makbet wyobrażamy sobie jedynie jako ciemnowłosą, tęgą, korpulentną niewiastę, z ostremi rysami, obdarzoną głosem patetycznym, kroczącą niemal na koturnach, posągową i groźną; a przecież można ją pojąć inaczej bez ubliżenia intencjom Szekspira, można wręcz przeciwne nadać jej cechy, a mimo to nie mniejsze wywrzeć tą rolą wrażenie.

Podobnie i z Otellem; większość urobiła sobie pojęcie, że ten murzyn musi być potworem, człowiekiem wielkiej siły muskularnej, wściekłym w gniewie, krzyczącym jak dziki zwierz, gdy szarpie swoją ofiarę, zgrzytającym zębami i charczącym jak ranny lew.

Tak też po większej części przedstawiano nam Otella na scenie, a im więcej artysta nadawał mu tych efektów nieludzkiej natury; na tem większe mógł liczyć wrażenie u widzów, czem więcej uwydatniał w swej grze rasowe właściwości weneckiego bohatera i to zezwierzęcenie w namiętności, tem większą budził grozę w audytorjum, ale zarazem przestawał być tragicznym, stając sie tylko strasznym, przestawał budzić współczucie i mijał się ze swojem zadaniem.

A przecież ten murzyn więcej od wielu innych bohaterów tragedji — pożałowania i współczucia godzien, nietylko dla swoich ogólno-ludzkich przymiotów, dla nieskalanej prawości charakteru, ale też jako ofiara szatańskiej zemsty Jagona, któremu całkiem bezwiednie i mimo woli stanął na drodze do wyniesienia się i zaszczytów.

Otóż ci, którzy p. Ładnowskiego widzieli po raz pierwszy w zdenerwowanej, anemicznej postaci duńskiego królewicza, szli wczoraj do teatru z pewnego rodzaju uprzedzeniem, iż warunki fizyczne artysty nie wystarczą na forsowną rolę Otella.

Stało się wszelako, wbrew spodziewaniu większości — inaczej; pan Ładnowski wczoraj przekonał nas, że umie się dostrajać do ogólnego tonu swoich kreacyj i tam gdzie trzeba, zdobywa się na siłę i ekspresję, znajduje odpowiedni zasób głosu i szafuje nim swobodnie i śmiało.

Otello w grze p. Ładnowskiego nie zatraca nigdzie swego ogólno-ludzkiego pierwiastku, widzimy w nim zawsze człowieka szarpanego okropnym bólem zawiedzionej miłości, zranionej ambicji, złamanej wiary i zaufania w to, co za ideał doskonałości w życiu uważał, widzimy go trawionego zazdrością, jak jadem zaszczepionym mu w serce przez Jagona, ale współczujemy z nim ciągle, bolejemy i pomimo okropnej zbrodni, popełnionej przez niego w naszych oczach — nie tracimy dlań sympatji ani na chwilę.

Artysta tak inteligentny, jak pan Ładnowski, zrozumiał to dobrze, że zadaniem jego w tragedji jest budzić grozę i współczucie, dlatego też właściwie zachowaną miarą potrafił utrzymać w swej kreacji tę równowagę, którą w Otellu trudniej, niż w każdej innej roli zachować.

Bez przymieszki skrajnego realizmu Otello jego był groźnym i przerażającym w gniewie, prawdziwym w cierpieniach i tych konwulsjach serca zatrutego zazdrością, wzruszającym do głębi w rozpaczy; wszystkie te uczucia, stopniowane należycie, najpełniejszy wyraz przyjęły w III i IV-tym akcie, scena końcowa zaś uwieńczyła wybornie złożoną całość i niezwykle silne sprawiła na widzach wrażenie.

Pan Ładnowski nie przykrawa swych ról w szekspirowskich tragedjach ani do natury swego talentu, ani do dowolnej miary scenicznych efektów; z pietyzmem dla genjalnego poety stara się wniknąć jak najgłębiej w jego utwory i w oddaniu tych potężnych kreacji kierować się tylko własnem zrozumieniem, nie zapożyczając od nikogo na scenie formy i szczegółów artystycznej interpretacji.

Ztąd gra jego jest samodzielną, oryginalną, a zawsze wysoce inteligentną; może nie wszystkie momenta tej gry są jednakiej siły, jednakiego wykończenia, nie wszystkie tony równie dźwięczne, ale splatają się one w okrągłą i ściśle dopasowaną całość, która każe uszanować pracę i talent artysty.

Niema w tej grze nic przypadkowego, nic pozostawionego intuicji i chwilowemu na scenie natchnieniu, znać obmyślenie całości przedewszystkiem, a potem dopiero zastosowanie do niej szczegółów.

Scena z Jagonem w akcie trzecim była wybornie uwydatnionym i stopniowanym procesem psychologicznym i w niej artysta porwał publiczność, a takie momenta, jak szał i rozstrój, kończący się atakiem epilepsji w akcie czwartym, stanowiły kulminacyjne punkta artyzmu, do których tylko wyjątkowe talenta wznieść się potrafią.

Wszystkie spotkania Otella z Desdemoną były koncertowym duetem dwojga artystów; może tylko więcej tajemniczej grozy ze strony bohatera należało wlać w rozmowę małżonków, poprzedzającą katastrofę w ostatnim akcie, kiedy Otello każe Desdemonie na śmierć się gotować.

Musielibyśmy wielce przedłużyć naszą recenzję, chcąc zebrać wszystkie dodatnie rysy tej pięknej kreacji, którą p. Ładnowski wzbudził wczoraj prawdziwy zapał publiczności i tak gorący wywołał entuzjazm; należy się on mu niezaprzeczenie, jako jedynemu dzisiaj z młodszych artystów, który potrafił dźwignąć cały niemal sceniczny repertuar szekspirowskich kreacyj, a sumienną pracą, talentem i intelligencją sięgnąć w dziedzinę poważnej sztuki dramatycznej, coraz bardziej zatracającej u nas swoją świetną tradycję.

Desdemona należy do najlepszych ról pn. Deryńżanki; sprawia ona w niej zawsze głębokie wrażenie, a tem większe musiała sprawić wczoraj obok tak dobranego Otella.

Prawda, uczucie i coraz więcej rozwijająca się prostota, złączyły się w grze tej artystki w harmonijną i piękną całość.

Pan Stromfeld oddał niemałą przysługę scenie naszej, zapełniając z tylu dobremi chęciami lukę w obsadzie Otella i przyjmując trudną rolę Jagona, bez którego nie moglibyśmy byli obaczyć wczoraj tragedji Szekspirowskiej w teatrze letnim.

Szkoda tylko, że, wcale dobrze zacząwszy, nie umiał się utrzymać w charakterze i pozbawił postać czarnego intryganta zasadniczych rysów tej przewrotnej i zjadliwej natury, nadawszy Jagonowi jakąś łotrzykowatą jowjalność, która o całą oktawę obniżyła tę wyjątkową nawet u Szekspira kreację.

Przez wzgląd na pożytek tego chwilowego zastępstwa nie chcemy rozwijać nawet naszych zarzutów.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Kwestja oddania administracji lasów rządowych w Królestwie Polskiem w ręce ministerstwa dóbr państwowych, jak donosi *Nowoje Wremja*, została już ostatecznie prawie zdecydowaną. Dotąd, jak wiadomo, zarządzają lasami izby skarbowe. Razem z tą decyzją ma być też wydane rozporządzenie ograniczające praktykowaną tu obecnie wyprzedaż lasów rządowych osobom prywatnym.

= Według podjętego właśnie w sferach rządowych projektu, lekarze wiejscy zobowiązani być mają przystępować na wezwanie dyrekcji szkół ludowych do rewizji uczniów tychże szkół i pomieszczeń szkolnych.

= Cyrkularzem ministra spraw wewnętrznych polecono, żeby pomieszczenia kotłów parowych w fabrykach i zakładach przemysłowych były bezwarunkowo murowane — nie zaś drewniane; postanowienie to powzięte zostało w celach bezpieczeństwa.

= Przy ministerstwie dróg komunikacji utworzoną została osobna komisja dla rozpatrzenia rezultatów prób poczynionych nad różnemi gatunkami węgla krajowego i zagranicznego.

= W zarządzie drogi żelaznej nadwiślańskie w Petersburgu w dniu 12 sierpnia, w myśl paragrafów ustawy o amortyzacji, odbędzie się pierwsze losowanie akcyj kolei.

= Władza policyjna ponawia przepisy dotyczące nieostrożnej jazdy po ulicach i poleca służbie policyjnej pilne nad ich wykonaniem baczenie.

= Do oględzin pod względem sanitarnym miejscowości, na której mieści się czyściciel miasta i zaprojektowania środków koniecznych dla usunięcia niezdrowych stąd wyziewów, utworzoną została przez p. oberpolicmajstra m. Warszawy osobna komisja; do komisji tej ze strony władzy miejskiej delegowany został p. Ankiewicz, starszy budowniczy miasta.

= Ciekawe próby odbywały się niedawno na drodze Baltyckiej w Petersburgu z opalaniem parowozów naftą zamiast węglem i drzewem, podług systemu inżeniera Poreckiego, który nad udoskonaleniem swego wynalazku lat 12 pracował.

Próby powiodły się wybornie.

Okazało się, że przy równości technicznych przymiotów system opalania naftą daje 50% oszczedności w stosunku do dzisiejszego systemu, w miejscowościach, które naftę w dostatecznej ilości i tanio otrzymują.

Na jednej z dróg kaukazkich system naftowy został już wprowadzony w życie.

Może która z naszych dróg ż. prawego brzegu Wisły zrobi próbę nowego wynalazku?

= Dziś o godzinie jedenastej rano grono rzeczoznawców konstatowało rezultat próby z *„antihigrasmą“*, odbytej w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Stwierdzono więc, że d. 18 lipca przed założeniem *„antihigrasmy“* wysokość temperatury w pokoju wynosiła — 19 stopni ciepła podług Celsjusza, na dworze zaś — 27 stopni.

Zawartość wilgoci w powietrzu wymierzona za pomocą hygrometru wynosiła w pokoju $58 \frac{1}{2}$ stopni, na dworze zaś 51 st.

W ten sposób w pokoju temperatura była niższą o 8 stopni, powietrze zaś posiadało zawartość wilgoci większa o $6 \frac{1}{2}$ stopni, niż na dworze.

W dniu dzisiejszym zaś, po założeniu *„antihgrasmy“* i wywarciu przez nią właściwego wpływu, stosunek pomiędzy temperaturą i zawartością wilgoci w pokoju i na powietrzu przedstawiał się jak następuje:

W pokoju 21 stopni ciepła podług Celsjusza, na dworze (w cieniu) — 22 stopnie; w pokoju wilgoci — 56 stopni, na dworze — $56 \frac{1}{2}$.

Różnica więc pomiędzy temperaturą w pokoju i na dworze zmniejszyła się do 1 stopnia, zaś zawartość wilgoci stała się w pokoju mniejszą, niż na powietrzu o $\frac{1}{2}$ stopnia.

W ten sposób *„antihigrasma“* wywołała podniesienie się temperatury pokoju, w stosunku do temperatury zewnętrznej o 7 stopni i zmniejszenie się zawartości wilgoci w powietrzu pokojowem, w stosunku do wilgoci zewnętrznej — o 8 stopni.

Rezultat godny uwagi.

= Z przemysłu!

Każdy prawie dzień wita powstanie nowej fabryki.

Dowiadujemy się właśnie, iż na Solcu ma być założoną fabryka grzebieni, a to z inicjatywy i kapitałami hr. Ludwika Krasińskiego.

Na czele zarządu ma stanąć podobno pewien wykwalifikowany syn Albionu.

Materjał już się sprowadza i gromadzony jest skrzętnie.

Przy tej sposobności winniśmy sprostować omyłkę (korektorską), która wkradła się niedawno do doniesienia o bliskiej inauguracji fabryki wyrobów platerowanych również na Solcu.

Nie 2,000 lecz 200 robotników znajdzie tam zajęcie.

Właścicielami zakładu tego i kierownikami fachowymi są krajowcy.

= W duchu nader licznie odzywających się głosów pomiędzy publicznością, które dzisiaj nas doszły

śmielibyśmy zaproponować dyrekcji teatru powtórzenie w dniu jutrzejszym „Otella“ z p. Ładnowskim.

Wczoraj na długo przed przedstawieniem zamknięto już kasę, tak że tłumy widzów, pragnących obaczyć grę niepospolitego artysty w tej roli, musiały odejść bez biletów.

Przy tej oposobności musimy podnieść jedną okoliczność.

Natłok, jaki wczoraj panował przy kasie, doprowadzał do scen gorszących, prawdziwie że tak powiemy brutalnych.

Wartoby, przynajmniej w wypadkach gdy scenę naszą odwiedzają przedniejsi artyści zamiejscowi, a tem samem spodziewać się można jak wczoraj tumultów przy kasie — zaprowadzić zwyczaj przyjęty powszechnie za granicą urządzania t. z. *queue*, przyczemby najusilniej przestrzegano, ażeby publiczność zbliżała się do kasy tylko pojedyńczo albo parami.

Cząstkowa imitacja tego zwyczaju, jaka praktykuje się dotąd u nas, okazała się wręcz niewystarczającą, a powtórzenie się scen wczorajszych na przyszłość byłoby rzeczą zaiste pożałowania godną.

= Album artystów wkrótce już przesłane zostanie J. I. Kraszewskiemu.

Obecnie przygotowywana jest doń artystyczna okładka.

Okładka ta z bronzu liczy przeszło łokieć długości i kilkanaście cali szerokości.

Na głównej jej stronie znajduje się w płaskorzeźbie wielce podobny portret Kraszewskiego z herbem, otoczony wieńcem dębowym i czterema alegorycznemi postaciami: „Wiary“, „Nauki“, „Malarstwa“ i „Muzyki“.

Piękną tę płaskorzeźbę wykonał artystycznie, podług szkicu Gersona, młody rzeźbiarz p. Godecki.

= O wylewach rzek i jezior, wskutek ciągłych deszczów nawalnych, dochodzą doniesienia ze wszystkich stron Europy.

W gubernji petersburskiej wystąpiły z brzegów prawie wszystkie rzeki i strumienie i zrządziły wielkie spustoszenia.

Z Aczyńska donoszą, iż rzeka Jenisej rozlała na 5 do 10 wiorst szerokości i zalała pola, drogi, mosty, domy mieszkalne i śpichrze, tak, że mieszkańcy ponieśli dotkliwe straty, a wielu nawet utraciło życie.

We Francji gwałtownie wylała rzeka Sambre i nawiedziła powodzią wiele okolic departamentu du Nord.

Mnóstwo fabryk musiało zawiesić ruch, skutkiem czego 2,000 robotników świątkuje pomimowolnie.

Z Włoch donoszą o bardzo groźnym wylewie jeziora Garda; z Bawarji zaś o wylewach jeziora Walchensee i rzeki Isary, która zalała nawet kilka ulic w samem Monachjum, przyczem kilka mniejszych statków zatonęło...

= Ostatecznie dowiadujemy się, że 200,000 rubli w ostatniem ciągnieniu pożyczki wygrał młody inżenier p. Diehl.

Pan D. pochodzi z Warszawy i służył na drodze putiłowskiej.

Obecnie pan D. opuszcza służbę i przybywa do naszego miasta.

Mówiono nam, iż pożyczkę otrzymał pan D. w wilję ciągnienia w darze od swej rodziny!

= Wisła zamierza podobno przybierać...

Tak przynajmniej głoszą wiesci z góry rzeki.

Przybór dojdzie zapewne do znacznych rozmiarów.

Pod Warszawą jednak nie widać go jeszcze.

Dziś w południe wysokość wód dochodziła zaledwo do siedmiu stóp...

= Ostenda w wzburzeniu!

Od jednego z przyjaciół naszych, bawiącego w słynnem tem miejscu kąpielowem, otrzymujemy następujące pismo:

„Ostenda w wzburzeniu!

W tych dniach pan prokurator z Brugge wszedł w towarzystwie pięciu policyjnych urzędników do kursalonu i wzbronił gry w... baccarata!

Wyobraźcie sobie co stąd powstało!!!

Goście, znajdujący się właśnie w najlepszym ferworze, poczęli panu prokuratorowi dość nie parlamentarnie dowodzić, iż ukochany ich baccarat nie jest grą hazardowną, zakazaną i że dalej prowadzić ją będą.

Pan prokurator jednak był niewzruszony a gdy gracze ustąpić nie chcieli, polecił żandarmerji zająć... stoły!

Policja wytacza proces burmistrzowi, prezydentowi klubu“.

Nie możemy jak tylko cieszyć się z trafnego postąpienia pana prokuratora z Brugge.

Wielu bowiem rodaków naszych, miast wzmacniać tam wodą swe nerwy, traciło je do szczętu wraz z... **rublami.. przy miłym *baczku!***

= Z Poddębic, w łęczyckiem, które w zeszłym tygodniu stały się ofiarą płomieni, donoszą nam, że straty są tam bardzo znaczne.

Pięćdziesiąt dziewięć budynków mieszkalnych i siedmdziesiąt sześć zabudowań gospodarczych spłonęło do szczętu.

Sto pięćdziesiąt dziewięć familij złożonych z tysiąca stu osób pozostało bez dachu i chleba.

Nawięcej pożar dotknął najuboższą klasę mieszkańców.

Zamożniejsi mieszkańcy utworzyli komitet w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym.

Zbierane jednak na miejscu składki nie wystarczają.

Komitet prosi o ofiary dla biedaków.

= W restauracji.

— A to gawron! — krzyknął w restauracji gość, którego garson oblał buljonem.

— Proszę pana, nasz buljon nie pozostawia plam.

= Najwyższy człowiek.

Jest nim pewien, który dla zawiązania sobie krawatu musi używać drabiny.

= Przy wyjściu z teatru.

— To mi dopiero wdzięczna publiczność... wywołuje Ładnowskiego piętnaście razy za to, że nam zadusił... Derynżankę!

= **Wypadki.**

* Nieostrożność.

Zamieszkały pod nr 40 przy ulicy Krochmalnej, dziewięcioletni syn szewca P., przyszedłszy do młyna na ulicę Chłodną pod nr 22, wskutek swej własnej nieostrożności i niedozoru, potknął się i wpadł pomiędzy dwa koła, które mu wyrwały mięśnie prawej nogi powyżej kostki, nie zgruchotawszy jednak kości.

* Mała nieprzyjemność.

Przy przewożeniu z komory wodnej na stację drogi żelaznej nadwiślańskiej, przy ulicy Podwal, wielkich gąsiorów materjałów aptecznych, jeden gąsior napełniony kwasem siarczanym pękł—wskutek czego powietrze zanieczyszczone zostało tak silnie, że na pewien czas wszystkie okna trzeba było pozamykać...

Na szczęście nikt poparzonym nie został.

* Ogień.

Dziś rano na ulicy Ogrodowej, w domu pod nr 44, w mieszkaniu czeladnika ślusarskiego Józefa W., w oknie zapaliły się firanki.

Ogień ugaszono bez większych następstw.

* Podrzucenia!!!

Na ulicy Widok w domu pod nr 3, w bramie, stróż Mikołaj D. znalazł dziewczynkę dwutygodniową podrzuconą, zawininiętą w perkalową poduszkę czerwoną i ubraną w białą koszulkę.

W ogrodzie Saskim, dziś, pod krzakami, w blizkości teatru letniego, znaleziono nowonarodzonego chłopczyka.

Biedne dziecina, owalana w błocie, już ledwie dyszała...

Dziecię to widocznie na tem samem miejscu przed chwilą na świat przyszło, gdyż żadnych zwykłych i koniecznych środków zachowawczych i lekarskich jeszcze nie dokonano.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: I. K. z Goślicz rs. 15 na budowę koscioła Wszystkich Świętych; H. rs. 1 jako w rocznicę śmierci ojca rs. 1; Józefa K. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej do uznania redakcji; bezimiennie rs. 2 dla panienki z Wołynia za dusze zmarłe; Wł. Ch. z Druskiennik rs. 3 w połowie dla panienki z Wołynia, w połowie dla powodzian z Kromołowa.

— Żagnot, znaleziony w ogrodzie botanicznym, za udowodnieniem odebrany być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu H. P.* — W liście nazwisk sędziów handlowych niema z tego powodu wybranego w r. b. na tę godność p. Wł. Bednawskiego, gdyż tenże związany swemi stosunkami handlowemi wyboru nie mógł przyjąć.

Nekrologja.

† W dniu 1 sierpnia, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Bonifacego **Rządcy**, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, przed wielkim ołtarzem, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —15763

† W sobotę, to jest dnia 2 sierpnia r. b., jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostały mąż i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —15569—

† **Dnia 2 sierpnia r. b., jako w 18 rocznicę śmierci ś. p.** Agnieszki z Parytowskich **Wohlgemut**, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, msza św. o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —15449—

† W sobotę, dnia 2 sierpnia, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Pawła **Rosińskiego**, urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała w nieutulonym żalu wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych.

† Za duszę ś. p. Tekli **Pawłowskiej** odprawionem będzie nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w tę sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała familja zaprasza krewnych i znajomych zmarłej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 29-go lipca. — W dniu 7 sierpnia odbędzie się roczne zebranie akademji francuskiej; Juljusz Simon, prezydent, wypowie mowę o nagrodach.

× **Paryż** 29-go lipca.—Grévy odbędzie podróż po Francji; na początku września stanąć ma w Marsylji.

× **Paryż** 29-go lipca.—Ruiny tuileryjskie będą zniesione; w ich miejscu założyć się ma ogród publiczny.

× **Paryż** 29-go lipca.— Ks. Napoleon nie myśli wcale opuszczać Francji; w tych dniach nabył on willę na przedmieściu Paryża i tam zamieszkać zamierza.

× **Londyn** 29-go lipca. — Międzynarodowy kongres telegraficzny zamknął dziś swoje obrady; podpisana konwencja obowiązywać będzie od dnia 1-go kwietnia 1880 r.

× **Londyn** 29-go lipca.—*Daily News* otrzymuje z głównej kwatery wiadomość, iż rycerski król zulusów Keczewayo odesłał szpadę ks. Ludwika Napoleona.

× **Londyn** 29-go lipca.—Cesarzowa Eugenja wystosowała do Wiktorji list, w którym prosi o uchylenie od kary porucznika Careya.

× **Londyn** 29-go lipca.—W fabryce Galloway i sp. wykonany został olbrzymi teleskop, podobno największy jaki istnieje dotąd; kosztuje on 40,000 funtów szterlingów.

× **Madryt** 29-go lipca.—Według ostatniego spisu ludności, Madryt ma 400,531 mieszkańców.

× **Heidelberg** 29-go lipca. — Wczoraj zmarł tu nagle książę Wilhelm meklenbursko-szweryński. Książę Wilhelm urodzony 5 marca 1827, jenerał kawalerji *à la suite* brandeburskiego pułku kirasjerów cesarza Mikołaja I, był bratem panującego księcia Fryderyka Franciszka II. Książę Wilhelm miał za małżonkę córkę zmarłego księcia Albrechta pruskiego.

× **Berlin** 29-go lipca.— Onegdaj zebrał się tu trzeci kongres nauczycieli zakładów dla ociemniałych. Zauważono delegatów niemieckich, angielskich, francuzkich, austryjackich, holenderskich, belgijskich, szwedzkich, norwezkich i duńskich. Minister oświaty nadesłał bardzo życzliwe pismo.

× **Berlin** 29-go lipca. — Dyrekcja policji różnemi, coraz ostrzejszemi rozporządzeniami, dąży do wyrugowania usługi kobiecej w restauracjach i kawiarniach.

× **Praga** 29-go lipca. — W okolicach Pilzna pojawił się chrząszczyk ziemniaczany *colorado*.

× **Wiedeń** 29-go lipca —Hr. Beust ma wkrótce z powodu podeszłego wieku opuścić swój paryzki posterunek.

× **Wiedeń** 29-go lipca.—Przyaresztowano tu dwie artystki—śpiewaczki, rodem z Berlina, przekonane o fałszerstwo książeczek kas oszczędnościowych.

× **Laibach** 2-9go lipca.—Rozpoczęły się tu obrady pierwszego austryjackiego zjazdu antropologów. Publiczność żywo zainteresowana. Na zgromadzeniach przewodniczy radca dworu Kochstetter. Słowieńcy trzymają się zdala od obrad.

× **Nowy Sącz** 29-go lipca.—Z powodu bardzo ulewnych deszczów rzeki Dunajec, Poprad i Kamienica wystąpiły z brzegów. Woda przybiera znacznie. Stan jej na moście nowosądeckim 3·1 metrów nad normalny.

× **Petersburg** 28-go lipca.—Z Wołogdy donoszą, iż wyleciał tam w powietrze skład prochu, w którym znajdowało się 80 pudów prochu. Powodem tego wybuchu było uderzenie od pioruna, wskutek czego magazyn się zapalił. Właściciel tego składu, który przed półgodziną złożył w nim 60 pudów, winien temu swe ocalenie, iż narażając się na zaskoczenie przez burzę na wolnem powietrzu, oddalił się z magazynu dość wcześnie.

× **Niżnij Nowgorod** 29 lipca. — Wczoraj rano przybył tu czasowy jenerał-gubernator Niżnego Nowgorodu. Na dworcu hr. Ignatjew był przyjmowany przez gubernatora, przedstawicieli władz wojskowych i miejskich. Deszcz nie ustaje.

Przegląd polityczny.

Oprócz wiadomości o dymisji Khierreddina, podanej w wczorajszych telegramach, nie mamy do tej chwili żadnych bliższych szczegółów tej ciekawej sprawy. Sułtan wydał irade, stwierdzające uwolnienie wielkiego wezyra od dotychczasowych obowiązków, zniesienie wezyratu i zamianowanie Savfeta-paszę ministrem spraw zewnętrznych; w jego zastępstwie czasowo urzędować będzie Musteszar-Sava-pasza. Ostatnie zmiany w gabinecie i tak niespodziany zwrot stosunków w Konstantynopolu musiał być prawdopodobnie skutkiem sobotniej narady ministrów pod przewodnictwem samego sułtana.

Narada ta przeciągnęła się do późnej nocy; Kheireddin-pasza nie brał w niej udziału i nie zjawił się następnego dnia w Wysokiej Porcie. Spodziewano się nawet w stolicy, że rezultat konferencji wypadnie korzystnie dla wielkiego wezyra, ale wydane rozporządzenie sułtana wyprowadziło wszystkich z błędu.

Abdul-Hamid nie chce się pozbyć praw absolutnego monarchy i kombinuje je według własnego widzimisię z obowiązkami konstytucyjnego władcy.

Najżyczliwsi przyjaciele Turcji tracą powoli wiarę w jej odrodzenie przy dzisiejszych warunkach. *Temps* **całą winę ciągłego gmatwania się sprawy wschodniej**

i stosunków z Portą zwala na lorda Beaconsfielda, zarzuca mu brak stanowczości i energji, brak silnych podstaw prawdziwego dyplomaty, którego tylko pozory umie zręcznie zachowywać, ale ani jego sprytu, ani odwagi nie posiada.

W uregulowaniu stosunków wschodnich na kongresie berlińskim starał on się tylko o zapewnienie zwycięztwa swojemu gabinetowi i swojemu stronnictwu, ale nie o trwały rezultat; dlatego to pozostawił przyszłości rozwiązanie zagadnień, które przed dwoma laty powinne były być stanowczo rozwiązane. Dzisiaj załatwienie kwestji może tylko sprowadzić upadek w gruzy otomańskiego państwa, które ani samo utrzymać się może, ani drugim podtrzymać się daje.

Dalej dotyka *Temps*, stojący w dość blizkich stosunkach z ministerjum spraw zewnętrznych — kwestję egipską i doradza rozwiązać ją bez tureckich dygnitarzy. Ponieważ Porta lekceważy sobie widocznie żądania mocarstw zachodnich, to z konieczności należałoby bez niej załatwić sprawę. *Republique fran.* domaga się zupełnego zerwania stosunków rządu egipskiego z Portą i uwolnienia tego pierwszego od wszelkich zobowiązań z wyjątkiem wypłaty rocznego haraczu, na wypadek, jeżeli Turcja dłużej jeszcze obstawać będzie przy swoim uporze i systemie przewlekania.

Z tonu tych dzienników wnioskować musimy, że rząd otomański ani na drodze urzędowej nie zakomunikował firmanu sułtańskiego Anglji i Francji, ani żadnych zmian w nim nie zaprowadził do tej chwili.

Z Grecją stosunki nie ułożyły się jeszcze i nie tak rychło się ułożą; delegatów Porta nie zamianowała i do układów nie przystąpiła. Europa odgrażała się interwencją, ale na pogróżkach skończyła.

Wiedeński *Fremdenblatt* traktuje sprawę ministerjalnego gabinetu austryjackiego wobec rezultatu ostatnich wyborów i dochodzi do przekonania, że ministerjum Stremayr-Taaffe musi pozostać na swojem miejscu pomimo różnicy zdań z przypuszczalną większością parlamentu.

Gabinet starać się powinien i starać się będzie o zorganizowanie takiej większości, któraby mu pozwoliła rządzić nadal i nie ustępować z placu; jeżeli się to nie uda, w takim razie rozumie się, że ustąpi, ale wtedy monarchja austro-węgierska stanie przed wielkim znakiem zapytania, od którego rozwiązania zależeć będzie przyszłość wielu kwestyj politycznej natury.

Sprawa kościoła katolickiego w Bośnji została pomiędzy kurją rzymską i rządem austryjackim załatwioną. *Italie* donosi, że papież sam napisał list do sułtana z prośbą o aprobatę układów i uchwał, dotyczących wyznania katolickiego w Bośnji i Hercogowinie. Leon XIII uczynił krok dyplomatyczny, nie chcąc zrażać Porty i jakkolwiek bezpośrednio układał się z Austrją, teraz *pro forma* zwraca się do sułtana niby z uznaniem jego zwierzchnictwa nad owemi prowincjami.

Być może, że mu się uda tak pomyślnie uregulować tę kwestję, jak sprawę kościoła ormiańskiego w Turcji.

National Ztg. w korespondencji z Bulgarji skreśla obraz tamtejszych stosunków w bardzo smutnych kolorach; posądza ona Portę, że nietylko z samych ekonomicznych względów rozpuściła do domu wszystkich rezerwistów i mustehafizów, pochodzących z północno-bałkańskich prowincyj. Ci urlopnicy, nawykli do lenistwa, do włóczęgi, życia obozowego, wnoszą z sobą demoralizację do kraju. Bez dachu i środków utrzymania rozpoczynają oni w ojczyznie zawód rozbójniczy.

W okolicy Razgradu, Szumli, setki uzbrojonych mahometan włóczy się i żyje z rabunku i grabieży, niepokojąc ludność miejscową i wymuszając na niej gwałtem okup za bezpieczeństwo życia i mienia. Ostatki wojsk rosyjskich zdążają ku Ruszczukowi i Warnie; kiedy zupełnie ustąpią z kraju rząd bulgarski będzie się musiał z całą energją zabrać do ptzetrzebienia pewnych miejscowości z opryszków i ustalenia pokoju. Trud to nie mały, ale konieczny i dlatego ks. Aleksander z ogłoszeniem stanu wojennego nie powinien wcale zwlekać zbyt długo.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Londyn, 30-go.— Wszystkie dzienniki krytykują ostro zmianę ministerjalną w Konstantynopolu. *Times* sądzi, że sułtan nie pragnie wcale idei europejskich dla państwa. Zmiana dowodzi, że w Konstantynopolu przeważa wpływ rossyjski. Najsurowiej wyraża się o zmianie *Standard*, który w niej widzi tylko środek czasowy w celu utorowania drogi Mahmudowi Nedinowi. W całej Turcji panuje teraz chaos polityczny, socjalny i finansowy, najgorzej jednak dzieje się w Porcie.

Paryż 30-go. — Senat jeszcze przed rozpoczęciem ferji głosować będzie w przedmiocie przedłużenia traktatów handlowych i prawa o nauczaniu. Leon Say żąda, aby się również odbyły dyskusje nad całym budżetem. Sesja zimowa rozpocznie się dopiero w drugiej połowie listopada. Komisja senatu przyjęła prawo o nauczaniu z wyłączeniem paragrafu o jezuitach. W sobotę referat złożony zostanie senatowi. Simon w czasie uroczystości w Nancy nie poruszy kwestji prawa o nauczaniu.

Konstantynopol 30-go.— Krążą tu pogłoski, że kilka kompanij wojsk austro-węgierskich przekroczyło granicę sandżaku nowobazarskiego.

Londyn 29-go. — Wedle informacji *Biura Reutera*, Kheireddin-pasza ustąpił dla tego, że sułtan nie przyjął drugiej części jego programu, dotyczącej wyboru ministrów. Dalsze zmiany w ministerjum nastąpią wkrótce.

Bukareszt 29-go.— Dziennik *Presse* wzywa żydów, aby teraz zwracali się do sejmu z prośbami o indygenat rumuński. Izby niewątpliwie zaraz po zniesieniu art. 7 konstytucji zajmą się rozpatrywaniem tych podań i tym sposobem dowiodą wobec Europy lojalności swoich zamiarów.

Wiedeń 30-go.— Wobec wczorajszego doniesienia, *Neue freie Presse*, konstatują *Presse* i *Fremdenblatt* na zasadzie urzędowych pewnych wiadomości, że ani jeden żołnierz austryjacki nie przeszedł granic Nowibazaru, nawet jako straż dla komisji bawiącej jeszcze w Serajewie.

Berlin 30-go.—Książę Bismark po ukończeniu kuracji w Kissingen uda się do Gasteinu. Rumuński minister finansów Stourdza starał się znów odnowić układy w przedmiocie sprzedaży kolei rumuńskich.

Paryż 30-go.—Izba zamknie w sobotę swoje posiedzenia, senat zaś zasiadać będzie dalej. Odbędzie się więc tylko proste odroczenie izb, przez porządek dzienny, a nie zamknięcie sesji dekretem prezydenta.

Berlin 30-go. — Na statku artyleryjskim *Renown* w Wilhelmshafen pękło działo 24-centymetrowe. Zabici zostali trzej, 3 ciężko a 11 lekko jest zranionych.

Ischl 30-go. — Zjazd cesarzów Wilhelma i Franciszka-Józefa odbędzie się 6 sierpnia w Gastejnie. Zaprojektowano kilka wspólnych wycieczek. Cesarzowi towarzyszą jenerał-adjutanci: Mondel, Beck i mała świta. Prawdopodobnie i Andrassy przyłączy się do świty, niewiadomo jednak, czy z pewnością. Utrzymują, że cesarz Wilhelm odda rewizytę za kilka tygodni w Ischlu.

Londyn 30-go. — *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola z dnia 20 lipca: Sava komunikuje Layardowi i Fournierowi, że Porta wraca swą moc firmanowi z roku 1873 pod względem przywilejów, i żąda tylko aby khedywe wszystkie układy przedstawiał Porcie. Layard i Fournier żądają ze swej strony zredagowania nowego firmanu przez khedywa, w którym khedyw się obowiązuje wszystkie zawierane układy Porcie przedstawiać. Haracz Egiptu dla Turcji ma być powiększony, w razie gdyby dawne przywileje miały mu być zwrócone. Gdyby to nie nastąpiło, to przeciwnie, haracz ma być zmniejszony.

SZARADA.

Pierwsza trzecia ma próżnię, krótka albo długa;
Litera jest *druga*;
Cała w stanie pierwotnym choć miała znaczenie,
W tym zaś stanie jak zwiemy, przedstawia zniszczenie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Makówka*).

W sobotę w kościele parafjalnym w Siewierzu pod Zawierciem miejscowy proboszcz ks. kanonik Grabowski, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy panem Bolesławem Weychertem, kontrolerem drogi żelaznej nadwiślańskiej, a panną Heleną Zawiszanką, córką Ksawerego, obywatela ziemskiego i jego małżonki Izabelli z Chojnackich.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 24 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
4	Browarna	Myszkowska M.	Sparaliżowana, mąż w szpit.
9	Tamka	Ochocka Emil.	Wdowa chora, dzieci dr. 2.
3	Zajęcza	Grzybowska L	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
7	Szczygla	Kołodzińska	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
7	Szczygla	Grochalska W.	Mąż chory na oczy, dzieci drobnych 2.
59	Gęsia	Jabłonowska	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3, jedno chore.
52	Dzielna	Kałucka H.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
27	Piwna	Chajkowska M.	Wdowa, dzieci drobnych 5.
15	Piwna	Mierzejewska	Wdowa, dzieci drobnych 4.
28	Nowolipie	Stefanja Zg.	Mąż bez posady, ona chora, dzieci drobnych 3.
1	Waliców	Śledziewska	Wdowa, dzieci drobnych 3.
47	Pańska	Wójcik Marja	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
2	Wspólna	Żechowicz E	Wdowa, dzieci dr 4.
11	Wilcza	Marcinkiewicz	Wdowa, chorowita, dz. dr. 5.
66	Grzyboska	Makowska A.	Mąż chory, dzieci dr. 2.

— *Rada publicznej dobroczynności powiatu nowo-mińskiego.*— Szczupłe fundusze szpitala św. Józefa w Mieni, w powiecie nowomińskim, spowodowały radę powiatową do wyjednania zezwolenia p. ministra spraw wewnętrznych na odbycie loterji fantowej, na korzyść wspomnionej dobroczynnej intytukcji, a otrzymawszy przychylną w tym względzie decyzję, rada postanowiła rzeczoną loterję odbyć w mieście powiatowem Nowomińsku w dniu 27 sierpnia (8 września) r. b.

Obywatele powiatu nowo-mińskiego, zawsze chętni do ofiar w interesie cierpiącej ludzkości, powziawszy wiadomość, o zamierzonem przez radę projekcie, licznie już odzywają się z ofiarnością fantów. Ilość wszakże takowych nie może przedstawić rezultatu, jakiego rada dla powierzonej jej instytucji życzyłaby sobie; dla tego postanowiła odwołać się do szlachetnych uczuć dobroczynnych mieszkańców m. Warszawy z prośbą o łaskawe ofiarowanie fantów do projektowanej loterji i ma niepłonną nadzieję, że warszawianie uczestnictwa w zaofiarowaniu odpowiednich przedmiotów do loterji fantowej na rzecz ubogiego zakładu dobroczynnego, jakim jest szpital św. Józefa w Mieni, odmówić nie zechcą, a będąc pewną pomyślnego rezultatu swej prośby, oświadcza, że do przyjmowania ofiarowanych fantów upoważniony został p. Timme, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Królewskiej, w domu pod nr 35 litera *a*.

M. Nowo-Mińsk d. 30 czerwca (12 lipca) 1879 roku.

Za prezydującego w radzie *Sew. Dernałowicz*.

Członek rady *John*.

— (*Art. nad.*) — W roku przeszłym wyczytawszy w *Kurjerze Warszawskim* adres młodej osoby trudniącej się haftem i znaczeniem bielizny a mając dość liczne tego rodzaju roboty, przed kilkoma miesiącami powierzyłam jej znaczną część delikatniejszych haftów, do czego zachęcił mnie jesze widok przygotowanej przez nią wyprawy dla pewnej młodej osoby, odznaczającej się szczególnie, prawie artystycznie wykończonemi znakami. Kilka dni temu odebrałam robotę, tak starannie i tak sumiennie wypracowana, a przytem za cenę tak umiarkowaną, iż czuję się w obowiązku zarekomendować wszystkim, przez pisma publiczne pannę Julję Jaszkiewicz, mieszkającą przy ulicy Widok nr 7, mieszkania nr 14, jako bardzo biegłą i sumienną hafciarkę. Nadmienić mi jeszcze wypada, że panna Julja J. jest córką po zacnym urzędniku.

1—1—15380— *S. P.* obyw. m Warszawy.

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 31 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141.30—37½—45—52½	141.60	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.60—61—62—	9.63	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114.37½—45— —	114.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	124.42½—65—80	124.80	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.65	98.75	—.—
„ „ „ małe.	—.—	98.75	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	95.40	—.—
„ „ „ II.	—.—	95.25	—.—
„ „ „ III	94,75	95.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	88.20	—.—
„ małe.	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	233.50	234.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—
„ 1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	123.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	145.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	735.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartosc kuponów: od listów zast. $42\frac{2}{9}$ nowych $52\frac{7}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $165\frac{5}{18}$ m. Łodzi $123\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $65\frac{5}{9}$, obligów skarbowych $132\frac{1}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $23\frac{3}{5}$, 2-ej emisji $190\frac{1}{2}$

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — **marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.**

— ***Zarząd kąpieli i pryszniców,*** przy ulicy ***Elektoralnej*** nr **15**. ma honor zawiadomić o otwarciu takowych w pierwszych dniach miesiąca sierpnia. —15474—3—3

— ***Ciągliński, mecenas, obecnie adwokat przysięgły,*** przeniósł kancelarję swoją na **Potkańskie** (Długa numer 32) — środkowa sień, drugie piętro. —14,803—5—6

— Z powodu ukończenia nauki ***szewctwa*** przez trzy uczennice w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (Plac Zielony nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —13952—5—6

— ***R. Dobrzański,*** właściciel perfumerji przy ulicy Wierzbowej, uzyskał zezwolenie ministra spraw wewnętrznych na otwarcie:

Pierwszego kaucjonowanego Kantoru rekomendacji Nauczycieli i Guwernantek,

który będzie wkrótce otwarty na mocy przepisów wydanych przez rozkaz JW. Jenerał-Gubernatora hr. Kotzebue. 2—3—15,254

— ***Dr Wł. Nawrocki*** przeprowadził się do domu własnego. Żelazna, nr 33, od rogu Chłodnej. 1—3—15,756

— ***Dr D. Landau*** leczy specjalnie choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 11-ej rano i od 4-ej do 6-ej. Elektoralna, nr 4. 1—6—15,754

— ***J. Brykowski, dentysta,*** róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, nr 61. Oprawia sztuczne zęby w złoto, w kauczuk, celuloid, etc., stosownie do ich użytku. Konserwuje nadpsute zęby za pomocą pląb tak metalowych, jako mineralnych. Przyjmuje od 10-ej do 6-ej wieczór; zaś od 9-ej do 10-ej udziela chirurgiczną pomoc biednym bezpłatnie. 1—6—15,725

LECZNICA
dla przychodzących chorych,
Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego)

przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi,** codziennie, **dr J. Pawiński.**
od 9—10 **z chor. skór. i wener.,** codziennie **dr. T. Żera,** (ordyn. klinik. uniw. szp. Ś-go Łazarza).
od 10—11 **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.
od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła,** codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering.**
od 11—12 **z chor. oczów,** codziennie, **dr Z. Kramsztyk,** (ord. klin. ocznej uniw.).
od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **dr J. Diehl,** (ordynator szpitala Ś-go Łazarza.
od 12—1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątk **dr B. Taczanowski.**
od 12—1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy, i piątki. **dr. M. Brunner,** (właściciel inst. chorób nerwowych)
od 12—1 **z chor. organów moczopłciowych męzkich,** we wtorki, czwartki i soboty, **dr M. Brunner.**
od 12—1 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie **dr J. Poznański**
od 1—2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **dr. J. Szczygielski.**
od 2—3 **z chor. wewn.** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **dr W. Lewandowski.**
od 2—3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi.) codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki,** (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).
od 3—4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **dr B. Chrostowski,** (assys. klin. dyagn. przy uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** —1675—

TEATR LETNI.
Dziś: Bal Maskowy. Jutro: Romeo i Julja.

Dziś rano ciepła st. 16 w południe ciepła st. 22. Reomura 765 (Pogoda.)

Cena okowity z dnia 31 lipca.
Hurt. skł. wiadro. rs. 6.82[5] garniec rs. 2.22.

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 6 cali 4

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali 30 Lipca 1879 r.

Hr. Rüdiger Zofja z Białegostoku; Zubow Aleksy, jenerał-major z Petersburga; baron Kruzensztern Aleksander, rzeczywisty radca tajny z Białostoku; Taniewska Józefa, wdowa po jen. majorze z Wiednia; bar. v. der Palen Anatoli, asessor kol. z Petersburga; Krutikow Aleksander, radca kol. z Sochaczewa; Agamałow Paweł, radca dworu z Grojewa; Kostyr Włodzimierz, prezes zjazdu sędziów z Radomia; Rzewski Mikołaj, towarzysz prezesa sądu z Radomia; Gennody Grzegórz, radca dworu z Wiednia; Szemiot Kazimierz, dym. porucznik z Kalisza; hr. Ciechoński Józef, ob. z Brześcia; Di Pietro Emil, ob. z Petersburga; Koliwoda Tytus, ob. z Kijowa; Brodowski Konstanty, obyw. z Kijowa; Despatys Aucien, obywatel z Wiednia; Makomawski Brunon, obyw. z wsi Błotnie; Kuzniecow Juljan, sędzia pokoju z m. Wołkowysk; Arendt Kazimierz, kupiec z Berlina; Brummer Karol, ob. z Petersburga; Narzymski Stefan, obyw. z Radomia; Bill Gotfrid, kupiec z Wejmaru; Henrie Eudokia, referentka biura drogi żel. z Mińska; Wieszełowcew Katarzyna, agentka drogi żel. z Wilejki; Stamm Fryderyk kup. z Berlina; Panklia Karol, obyw. z m. Biały; Foertsch, obyw. z m. Biały; Wessel Mieczysław, obyw. z wsi Karczmisk; Louste Alfred, negocjant z m. Łodzi; Tobins Gotlib, pełnomocnik dóbr z Wrocławia; Bisping Jan, obyw. z Karlsbadu; Orłow Nikita, włościania z Wiednia; Hermanson Karol, włościanin z Ewrońska; Ambramson Mojżesz, mechanik z m. Drissy.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 1-go, t. j. w Piątek: Zupa, z kaszy perłowej ze śmietaną, pieczeń wołowa, kartofle,—makaron z serem dla poszczących.

Dolina Szwajcarska.

Dziś w Czwartek dnia 31-go Lipca.

KONCERT
Orkiestry Drezdeńskiej
pod dyrekcją
Hermana Mannsfelda.

Między innemi wykonanemi zostaną: Uwertura „Karnawał rzymski,“ Berlioza; Duet finałowy 4-go aktu z „Hugonotów,“ Meyerbeera; O sag es ihr! romans Kotschubeya.

Jutro w Piątek dnia 1 Sierpnia.

Uwertura z op. „Leże nocne w Grenadzie,“ Kreutzera; Adagio z IV koncertu na skrzypce, Vieuxtempsa; Der Himmel im Thal, śpiew Marschnera.

Wejście kop. 35. — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6 — w dnie powszednie o 7 wieczorem.

W razie nie pogody koncert odbędzie się w sali

Rs. 3,000,

jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie.—Wiadomość na Pradze przy ulicy Moskiewskiej Nr 276, mieszk. 6. —15757—1—3

FOLWARK

do sprzedania, włók 25, cena z inwentarzem 18 tysięcy rs. Natychmiast wymagalne 8 tysięcy rs.—Od Druskienik 3 wiorsty, od Niemna 2, od kolei 20 wiorst. — Bliższa wiadomość w Warszawie, w składzie wyrobów tabacznych, firmy „Kalinowski i Przepiórkowski,“ w hotely Europejskim. —15753—1—3

Bez pośrednictwa

Rs. 10,000 lub 15,000,

potrzebne jest na dom murowany, trzy-piętrowy, z takiemiż oficynami.—Kapitał mieścić się będzie w mogącej przyznać się pożyczce Tow. Miejskiego, procent 7. — Wiadomość u Piotrowskiego, ulica Świętokrzyzka Nr 6. —15784—1—2

Jest do sprzedania



PIANINO

o 7-miu oktawach, palisandrowe, zagraniczne, za cenę rs. 330.—Wiadomość: ulica Chłodna Nr 56, mieszkania 25, w oficynie na 1-m piętrze. —15781—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, w suterynie, gdzie na znaku lewek. —15773—1—3

Bawarja wraz z Kawiarnią,

w dobrym punkcie, jest do sprzedania w każdym czasie lub od kwartału. — Wiadomość tamże przy ulicy Nowomiejskiej Nr 22 nowy. —15774—1—3

Poszukiwane są Meble,

tak do urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jak pokoi sypialnych, stołowych i t. p. również białe, roboty tylko pięknej i czystej, z drzewa suchego, bez wyslania, po cenach fabrycznych. Który z panów stolarzy posiada takowe gotowe lub na wykończeniu, zechce nadesłać swój adres z wyszczególnieniem rodzaju mebli do kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, przy domu Roeslera lub w ogrodzie Krasińskich, pod literami **A Z. 44.**
1—3 — 15733 —

Do wydzierżawienia na lat kilka lub kilkanaście

FOLWARK,

położony pod m. Wieluniem, gub. Kaliszka, w dobrej glebie, z 4-ch włók składający się, wraz z inwentarzem żywym i martwym.—Adres: Piotrowski post-restante w m. Wieluniu. —15751—1—6

Ktoby miał do sprzedania

D O M

z ogrodem, zechce się porozumieć z właścicielem pessesji przy ulicy Nowy-Świat Nr 56. —15747—1—3

Za rs. 120, pozostawiony do sprzedania



FORTEPIAN

o pół siódmej oktawy, o 4-ch szprejcach.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, u p. Janiszewskiego, w fabryce fortepianów. —15745—1—3

Nowy Skład

przy ulicy Chmielnej Nr 33, wprost Zielnej, poleca Szanownej Publiczności **Naftę Amerykańską,** garniec 7½ funta kop. 60 i rabat odstępuje się biorącym w większej ilości. **Mydła,** Krochmale, Farbki; **Farby** malarskie i mularskie, Massy do podług; **Oleje,** Oliwa do jedzenia i palenia. Octy Spiessa i **t. p. przedmiota.** —15727—1—6

W Szkole Realnej,

sześcioklassowej prywatnej męzkiej z klassą przygotowawczą, dotąd przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63 istniejącej, a obecnie przeniesionej do domu Nr 18, przy ulicy Złotej, zapis uczniów dawnych i egzamina wstępne nowych kandydatów, rozpoczną się 4 (16) Sierpnia i odbywać się będą codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 9 z rana do 2 po południu. Przed tym czasem kancelarja szkoły otwarta codziennie od godziny 10 do 12 w południe. Wykład nauk rozpocznie się 16 (28) Sierpnia r. b.

Przełożony szkoły, **Jan Pankiewicz.**
1—3 — 15742 —

Licytacja.

W Warszawskim Zarządzie Inżynierji Fortecznej w dniu 24 Lipca starego stylu roku bieżącego, o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż czterech sążni kubicznych drzewa otrzymanego ze starego materiału leśnego.
1—3 — 15769 —

Ogłoszenie.

W powołaniu się na ogłoszenie zamieszczone w Kurjerze Warszawskim dnia 21, 22 i 23 b. m., podpisani zawiadamiają niniejszem, że Listy Zastawne Nr 053163 lit. C z roku 1869 na rs. 500, Nr 127816 lit. E z r. 1869 na rs. 100, Nr 117479 lit. E z r. 1869 na rs. 100, oraz Nr 120621 lit. E z r. 1869 na rs. 100, odnalezione i prawym właścicielom zwrócone zostały.

Ostrzeżenie przeto uczynione w kwestji nienabywania tych listów, niniejszem się odwołuje.

Warszawa, dnia 30 Lipca 1879 r.
Sukcessowie ś. p. **Józefa Chełmońskiego.** 1—1 — 15768 —

Restauracja.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w dniu 2 Sierpnia r. b. otwartą będzie kuchnia w Restauracji przy ulicy Żelaznej Nr domu **30**, po Olszewskim, porcje i obiady są zniżone o dwie i pół kopiejek, wydawane będą przy rychłej usłudze robione smacznie i porządnie.

Paulin Hojnowski.
1—3 — 15749 —

Do sprzedania

Mała Katryneczka,

z 3-ma walcami, grająca sztuczek 18.—Wiadomość: **ulica** Nowolipie Nr 12 u p. Krasuckiej. —15739—1—3

DOM

na Szmulowiznie Nr 92, w bliskości Petersburskich warsztatów, przynoszący rocznie dochodu rs. 700, jest na dogodnych warunkach do sprzedania, z powodu wyjazdu.—Wiadomość na miejscu u właściciela. —15737—1—6

Obok kolumny Zygmunta, Podwale

Nr 2,

Sklep mały, z wejściem z ulicy, z dwoma pokojami w suterynie, bezpośrednio połączonemi ze sklepem za pomocą schodów, do wynajęcia od 8-go Sierpnia r. b. — Wodociąg i gaz. 1—6—15760—

Warszawski
Rzeczny Yacht Klub

W Sobotę dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. grać będzie muzyka wojskowa. Początek koncertu o godzinie 7½ wieczorem.

W Środę dnia 25 Lipca (6 Sierpnia r. b. o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się zebranie członków. 2—3 — 15722 —

Wykwalifikowana Gospodyni.

Niemka, która kształciła się w szkole gospodarstwa wiejskiego w Prussach, opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość na Kanonji Nr 24, na dole.
1—3 — 15775 —

Do sprzedania:

Szafa rozbierana do sukień, dwie **Komody** i **Biurko** (używane). — Jerozolimska Nr 23 mieszkania 5: od godziny 11 rano. —15736—

Jest do sprzedania

KAWIARNIA

zaraz, z powodu słabości oczów.—Wiadomość: ulica Freta Nr 34. —15735—1—3

7,000 Dachówki holenderki

jest do sprzedania przy ulicy Mylnej Nr 7.—Wiadomość na miejscu. —15729—1—1

Dwa Magle

do sprzedania za rs. 180. — Ulica Nowolipie Nr 60. —15723—1—3

Ktoby sobie życzył mieć

Pokój ze stołem i usługą,

lub bez takowego, może powziąść wiadomość przy ulicy Chmielnej i róg Sosnowej pod Numerem nowym 60/1548, mieszkania Nr 29.
2—3 — 15602 — **J. S.**

Jest do najęcia **Pokój** od frontu, widny, suchy ciepły, dla osób płci żeńskiej, mających zajęcie za domem, **na** ulicy Daniłowiczowskiej, obok Magazynu srebra, we drzwi na 2-m piętrze, wprost schodów, Nr domu 2/495, a mieszkania 40. —15783—1—1

P O K Ó J

albo dwa z przedpokojem, odnajmuje się. Ulica Niecała Nr 12, mieszkania 22. —15778—

Nagrody rs. 2.

W Sobotę d. 26 Lipca r. b., pomiędzy godziną 3 a 5 po poł., przechodząc ulicami: Długą, Wązką, Podwalem, Kapitulną na Miodową, zgubioną została **Książeczka** w czarnej okładce ceratowej, z notatkami.—Łaskawy znalazca raczy złożyć takową do Składu cygar A. Kuszkowskiego.—Ulica Miodowa Nr 6, dom W. Mrozowskiego. —15755—1—2

Nagrody rs. 2,

obiecujemy temu, który da nam wiadomość, gdzie się znajduje nasz **wózek** ręczny dwukołowy, dnia wczorajszego z podwórza skradziony.

Bracia Kempner, Długa Nr 5.
1—3 — 15802 —

Księgarnia i Skład Obrazów
ALTENBERGA I ROBITSCHKA,

poleca następujące fotografje z obrazów

H. SIEMIRADZKIEGO

1. „ZA PRZYKŁADEM BOGÓW,“ (oryginał znajduje się obecnie na Wystawie Sztuk Pięknych).
2. Taniec wśród mieczów;
3. Wazon czy kobietę?
4. Rozbitek żebrzący;
5. Epizod z czasów Cezaryzmu;
6. Widok Sorrenty;
7. Sprzedaż amuletów;
8. Pochodnie Nerona;
9. Elegja;
10. Jawnogrzesznica.

Spis wydawanego staraniem powyższej księgarni **Albumu fotografji z obrazów malarzy polskich**, składającego się z 84 fotografji, dostarcza się na żądanie **gratis i franco.**

1—3 — 15771 —

OBWIESZCZENIE.

Do robót około urządzenia i poprawienia namiotów obozowych, mieszczących się w magazynie warszawskim, potrzebne jest opalane, wygodne, jasne i wedle możności oddzielne pomieszczenie w jaknajbliższej odległości od magazynu obozowego, znajdującego się w blizkości nowego mostu żelaznego przy cytadeli.

Pomieszczenie to powinno składać się: albo z 4 pokoi o 500, 400, 100 i 100 arszynach kwadratowych, albo z 6 pokoi o 250, 250, 200, 200, 100 i 100 arszynach kwadratowych i potrzebne jest na czas od dnia 10-go Września starego stylu roku bieżącego do 1-go Lipca st. st. 1880 roku.

Właściciele domów miasta Warszawy, mający powyżej wymienione pomieszczenia i życzący sobie wynająć takowe na cel wyrażony, zechcą nadsyłać swoje deklaracje Intendentowi Okręgowemu Warszawskiego Okręgu Wojennego, mieszkającemu w Warszawie przy ulicy Nalewki Nr 4, na dzień 10 (22) Sierpnia roku bieżącego, na godzinę 12 w południe, z dołączeniem planu wynajmowanego pomieszczenia i z oznaczeniem ceny, za którą zgodziliby się na wynajęcie takowego.

P. o. Intendenta Okręgowego Jenerał Major **Iwanow.**
Naczelnik Wydziału **Postupalski.**

1—3 —15770—

Aparaty Bergera czyli pompy i beczki do wywózki nieczystości kloacznych

Pompy różnych systemów do użytku domowego i fabrycznego.

Sikawki do polewania ulic, ogrodów i pożarne, różnych wielkości i systemów, poleca

Tow. Akcyjne Warszawskiej Fabr. Machin
Narzędzi Rolniczych i Odlewów
przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59.

1—6 — 15684 —

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17 wprost Włodzimierskiej, wejście przez sklep.

MAGAZYN MEBLI
SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

4—12 — 15014 —

PANNA

umiejąca szyć rękawiczki na maszynie Rotha lub innej, potrzebna jest za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość u Lubeckiego, Marszałkowska Nr 45. —15759—1—3

Potrzebną jest zaraz

Panna

na wyjazd, na parę miesięcy, o 4 mile koleją, do pięknego białego szycia na maszynie Whelera, znająca również dobrze krój bielizny.—Wiadomość: ulica Senatorska Nr 28, obok Resursy, w oficynie lewej, na 2-m piętrze. —15761—1—2

Potrzebne są

Panny

do szycia negliży na maszynie.—Ulica Leszno Nr 54, w prawej oficynie na dole. —15734—1—2

Potrzebną jest na prowincję

Nauczycielka

języka ruskiego, posiadająca patent z ukończenia gimnazjum.—Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Śliską Nr 46, mieszkania 2; od godz. 11 z rana do 3 po południu. —15731—1—3

Potrzebną jest

BONA

Szwajcarka, na prowincję; zgłosić się można na ulicę Śliską Nr 46, mieszkania 2: od godz. 11 z rana do 3 po południu. —15730—1—3

Do Szkoły 4-ro klasowej realnej w Lipnie,

potrzebni są Nauczyciele.

Wiadomość na ulicy Wspólnej Nr 23a, mieszkania 15; od godziny 5 do 7 wieczorem. —15748—1—5

Do roznoszenia korrespondencji i pomocy kancelaryjnej, za stosownem wynagrodzeniem, ze stołem, potrzebny jest zaraz

Człowiek.

Wiadomość u Ekspedytora poczty stacji Pruszków, drogi żelaznej W.-W. i W.-B. —15726—1—1

LEŚNICZY

obznajmiony z wyrobem drzewa zagranicznego, poszukuje miejsca od Ś-go Michała r. b. Adresy proszę zostawiać w Redakcji Kurjera pod lit. F. A. —15765—1—2

Potrzebnym jest zaraz do zajęć kantorowych i załatwiania drobnych czynności pieniężnych

MŁODZIENIEC,

w roli Volontaira lub Praktykanta, z pensją, posiadający oprócz ogólnego wykształcenia, obce języki i kaucją.—Reflektujący złożą adresy przy ulicy Nowolipie w Kiosku. —15680—1—3

Potrzebny jest

Pomocnik Malarski

lub Lakierniczy, na stałe zajęcie, przy ulicy Okopowej Nr 20; pomiędzy Grzybowską a Łucką. —15766—1—2

Żądaną jest

OSOBA

płci żeńskiej, w średnim wieku, do zajęcia się w porze wieczornej gospodarstwem domowem. Uprasza się o przesłanie adresów pod lit. A. B. 99, do Ekspedycji Kurjera Warszawskiego. —15776—1—1

SEROWAR,

kompletnie uzdolniony do robienia sera Backsztein, potrzebny jest natychmiast do Moskwy za stosownem wynagrodzeniem. — Porozumieć się można w handlu J. Kucharkina, Nowy-Świat Nr 51 lub też piśmiennie, wprost ze składem Artielnych Syrowareń, z panem W. Blandow w Moskwie. —15738—1—5

Kilku Uczniów

znajdzie stałe zajęcie w **Litografii Szaniawskiego.**—Trębacka Nr 9.—15746—1—3

MAMKA

z trzy-miesięcznym obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki A. Wołyńskiej, ulica Hoża Nr 3. —15762—1—1

Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu, lustra, dywany i t. p. zechce adres nadesłać do Magazynu Mebli używanych i nowych **Piechowskiego i Szczotkowskiego**, Marszałkowska N 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 34—0 — 3185 —

MĘŻATKA

życzyłaby sobie przyjąć dziecko na garnuszek, zapewniając wszelkie wygody i troskliwą opiekę.—Wiadomość u Topolewskiej na ulicy Browarnej, w domu pod Nrem 7, a lokalu 10, w podwórzu. —15764—1—2

U akuszerki Wołyńskiej,

są **Pokoiki**, wspólne i osobne, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i umiarkowaną cenę.—Ulica Hoża Nr 3. —15752—1—1

Akuszerka Haube,

przyjmuje w każdej chwili Osoby życzące sobie odbyć słabość; cena umiarkowana.—Ulica Śliska Nr 7. —15780—1—9

U Akuszerki H. Z.,

są **Pokoiki** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, także i przyjezdne na kurację, z usługą i wszelkiemi wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę i ulokowanie dziecka, ulica Freta Nr 20, wprost Świętojerskiej, w sieni na prawo, na 1-m piętrze. —15772—1—3

Nauczyciel

języka rossyjskiego, geografji powszechnej i nauk przyrodzonych dla zakładów prywatnych, upoważniony od władzy naukowej, mieszka przy ulicy Zielnej domu Nr 26, mieszkania Nr 11. Tamże mieszka i **Nauczycielka** muzyki, z patentem Warszawskiego Instytutu Muzycznego. Adresować pod literami **A. M.** 3—3 — 15415 —

TECHNIK,

mający lat 40 praktyki, posiadający najlepszereko mendacje, poleca się do zakładania i prowadzenia cegielni, modelowania ozdób budowlanych i do kierowania fabryką pieców kaflowych. Posiada tajemnice wyrabiania nowego rodzaju pieców cylindrowych, dotąd przez nikogo jeszcze nie używanych, oszczędzajacych połowę opału, poszukuje miejsca, pod adresem: Kraków, Rynek główny w szarej kamienicy,—**K. Bzostoski.** — 15465 —

GARNITUR MEBLI,

modnego fasonu, orzechowy, brokatelą kryty, urzędowej roboty, jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej Nr 19, u Tapicera.

Tamże przyjmują się obstalunki na meble, dekoracje i t. p. roboty, wchodzące w zakres tapicerski, po cenach umiarkowanych.

3—3 — 15441 —

UCZEŃ

który obecnie ukończył gimnazjum filologiczne z medalem, życzy udzielać korrepycje.—Oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. X. W. —15595—2—3

Ważna wiadomość dla JW. i WW Obywateli i Budowniczych.
Wielki wybór

DRZWICZEK HERMETYCZNYCH

tak mosiężnych jak zwyczajnych, zarazem przyjmuje okucia do drzwi i okien, oraz reperacje Maszyn do szycia, po niepraktykowanych cenach, z czem się poleca

G. Maisner.

Ulica **Trębacka Nr 11,** obok hotelu Angielskiego. —13874—7—12

Ważne dla Felczerów.

Z powodu zaszłych okoliczności, jest do sprzedania **RAZURA**, w dobrym miejscu elegancko urządzona; do kupna potrzeba rs. 550.

Wiadomość w Kiosku na Zielonym Placu. 3—3 — 15385 —

Zapis uczniów do

Szkoły VI-cio klassowej

z oddziałem zasadniczym szkół realnych Okręgu Naukowego Warszawskiego i Pensjonatem, przy ulicy Nowy-Świat Nr 18, przezemnie utrzymywanej, rozpocznie się 4 (16) Sierpnia r. b. Egzamina dla nowowstępujących kandydatów, odbywać się będą od 8 (20) do 15 (27) Sierpnia. Lekcje rozpoczną się 1-go Września.

Eugeniusz Babiński.

2—6 — 15579 —

Skład Mąki i Legomin

i egzystujący od lat kilkunastu, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz.

Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 4—6 — 15252 —

ZARZĄD
Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora

przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojennego,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 (19) Sierpnia 1879 roku o godzinie 11 rano, odbędzie się w Kancellarji tegoż Zarządu, jednorazowa stanowcza licytacja głośna z dopuszczeniem deklarac i opieczętowanych, na dostawę dla Warszawskiego aptecznego magazynu, materjałów; przedmiotów aptecznych i szkła.

Licytacja podzieloną będzie na trzy oddziały i każdy z nich nierozdzielnie. Do licytacji tej będą dopuszczeni tylko ci, którzy na zasadzie praw artykułu 30 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o dostawach wojskowych, dołączonej do rozkazu wojennego 12 Maja 1875 roku za Nr 123 Mający chęć podjęcia się tej entreprysy, winien w dniu do licytacji oznaczonym złożyć przy prośbie, napisanej na stemplu zwyczajnym kop. 60. do godziny 10 rano wadjum na materjały 836 rub., na przedmioty apteczne 1163 rub. i na szkło 607 rub. Przytem dołączyć świadectwo o swojem zajęciu i bilet na prawo handlu.

Entreprener jest obowiązany całą dostawę ukuńczyć do 1 (13) Stycznia 1880 roku.

Podaia opieczętowanych zaś deklaracji jak również deklaracje na głośną licytancję będą przyjmowane tylko do godziny 10-tej rano w dniu przeznaczonym do licytacji.

Ci, którzy staną do głośnej licytacji, nie mają prawa podawać opieczętowanych deklaracji, ani też ich upoważnieni.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdodziennie w Zarządzie Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora od godziny 10-tej rano do 1-szej po południu, wyjąwszy niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Pomocnik Inspektora, Rzeczywisty Radca Stanu **Kühlewein**

3—3 — 14967 — Sekretarz, Radca Dworu, **Freyburg.**

FABRYKA TKANIN GUMOWYCH
GUSTAWA HALPERN

mieszcząca się dotychczas przy ulicy Elektoralnej, przeniesioną została na ulicę **Bonifraterska Nr 9**

Sprzedaje GUMMĘ DO OBUWIA

w rozmaitych gatunkach, po cenie umiarkowanej.

5—6 — 15083 —

Do Składu Win Braci KEMPNER
ULICA DŁUGA Nr 5-ty,

nadeszły oczekiwane

Wina Kachetyńskie, oryginalne, z winnic księcia Czawczawadze

po cenach kop. 80, rs. 1 i rs. 1 kop. 50 za butelkę, które amatorom poleca się, jak również wszelkie inne gatunki win krymskich i kaukazkich, po cenach przystępnych.

3—8 — 15334 —

Pierwsza w kraju Fabryka Napisów Metalowych
Bortensteina i Poznańskiego

dawniej **A. ROSENBERGA,**

egzystująca od 9 lat przy ulicy Nowolipki Nr 6, z d. 8 b. m. przeniesioną została

na ulicę Długą Nr 41.

drugi dom od rogu ulicy Bielańskiej i Długiej, po stronie Hotelu Niemieckiego.

Wykonywa wszelkie znaki z literami metalowemi, jako to: szyldy firmowe dla kupców, **Numera domów i mieszkań,** tablice z napisami dla różnych władz instytucji. kolei żelaznych, poczty, kantorów, hoteli, szpitali i t. p., znaki dla lekarzy techników i kupców. Napisy nadgrobkowe. Fabryka wyrabia także pojedyńcze litery różnej wielkości i wykonywa **znaki pisane** na metalu, drzewie i szkle wszelkich, rozmiarów i wykwintnej roboty, po cenach najniższych. Przyjmuje zamówienia z prowincji i Cesarstwa. **BORTENSTEIN i POZNAŃSKI.**

6—6 — 14744 —

NOWO ZAŁOŻONA
FABRYKA PIÓR STRUSICH

pod firmą:

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA PIÓR STRUSICH

przy ulicy Tłomackie Nr 3,

EMANUEL SACHS,

opierając się na stosunkach bezpośrednich z Egiptem i przylądkiem Dobrei Nadziei, skąd sprowadzam surowy materjał do fabrykacji piór, jak niemniej na gruntownej znajomości fachowej, mam nadzieję, iż potrafię zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, nie obawiając się żadnej konkurencji. Uprasza zatem o łaskawe obstalunki.

P. S. Farbiarnia i Pralnia znajdują się przy fabryce, wszelkie więc zamówienia na pranie, farbowanie i fryzowanie piór, wykonywają się w jaknajrychlejszym czasie. 4—6 —15198—

F. LEWENTAL i S-ka
Plac Teatralny Nr 7,

dom p. Neprosa, obok Handlu Win Krzymińskiego.

Mają zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzywszy w tych dniach

Skład Cygar Hawańskich,

oraz wszelkich **Wyrobów Tabacznych** z fabryk krajowych i innych, zaopatrzyli takowy w wielki wybór **odleżałych Cygar** z liścia Hawańskiego, wprost sprowadzanych, jak i w kraju wyrabianych.

Znając gust i smak Szanownej Publiczności, z łatwością przyjdzie nam zadowolić wszelkie Jej wymagania; pozwolimy sobie nadmienić tylko, iż mając za zadanie przypomnieć się Publiczności z lat poprzednich. gdy w najbliższem sąsiedztwie z powodzeniem podobny prowadziliśmy zakład, starać się będziemy co najmniej zasłużyć sobie na takież względy u dawnej i nowej klijentelli.

Posiadamy Cygara Hawańskie na nasze zamówienie wprost nadesłane; udało się nam nabyć od paru najbardziej wziętych fabryk krajowych znaczne zapasy odleżałych a wybornych Cygar z liścia Hawańskiego tu wyrabianych, nieustępujących zagranicznym, a bezwarunkowo t. z. pruskie pod każdym względem wyprzedzające. Cena takowych jednak znacznie jest niższą i dla tego póki zapasy się nie wyczerpią, śmiało twierdzić możemy, iż Cygara z naszego Składu pochodzące, pokup znajdą i znawców zadowolą.

Cygara zagraniczne przy wysokiem **agio** i cle w złocie opłacanem z funta, jeżeli mają być znośne. najtaniej licząc, **nie mniej** jak około 16 kopiejek kalkulować się muszą, gdy tymczasem Cygaro z liścia Hawańskiego tu wyrabiane a w naszem posiadaniu będące, za 8 kopiejek dostarczamy. poręczając za dobroć, o której Szanowna Publiczność sama się wkrótce przekona.

Zabraliśmy remanenta pewnych gatunków, by od razu usunąć wszelkie spółzawodnictwo. a w przyszłości starać się będziemy, gdy się wyjątkowe te gatunki wyczerpią, dawać coś nowego, a zawsze dobrego.

Dla dogodności okolicznych mieszkańców, urządzamy przy naszym Zakładzie sprzedaż losów do Loterji klasycznej, oraz Biuro pism perjodycznych.

PS. Tamże jest do obejrzenia skarbiec numizmatyczny dla J. I. Kraszewskiego.

F. LEWENTAL i S-ka.
Plac Teatralny dom Neprosa Nr 7.

2—10—15718—

Do Fabryki Kwiatów

J. Grabowskiej,

potrzebne są **Uczennice** od lat czternastu, ze wszystkiem, jeżeli zdolne, to na czas krótki. Na Pradze, ulica Panieńska, za mostem po prawej stronie, drugie schody, Nr 417B, dom Grabowskiej. 2—3 —15675 —

Osoba spodziewająca się słabości; pragnęłaby wiedzieć, **gdzie obecnie znajduje się p. Marja Zielińska, akuszerka,** która przed dwoma laty mieszkała w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Koło Nr 8, a to w celu powtórnego powierzenia się Jej w chorobie. Najuprzejmiej więc uprasza się wspomnioną p. Marję Zielińską, oraz każdego mogącego udzielić powyższej wiadomości, by takową łaskawie nadesłać raczył w jaknajkrótszym czasie, pod adresem: M. M. N. Łomża, poste restante Osoba trzecia łaskawie nadsyłająca upragniony adres. raczy do takowego, dołączyć również i własny, by marka pocztowa mogła być Jej z wdzięcznością zwróconą.

2—2—15709—

Korzystny interes!

Z powodu wyjazdu do sprzedania w każdym czasie, interes handlowy, przynoszący 8 rs. dziennie czystego zysku za szacunek około 4000 rs. Interes ten położony w środku miasta, w punkcie najhandlowniejszym, funkcjonuje w pełnym rozwoju lat kilka. Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 5, rano od 10 do 12, a po południu od 4 do 6.

4—4 — 15366 —

W szkole realnej VI-cio-klasowej z dążnością chemiczną, Długa Nr 5.

Na rok szkolny 1879/80 zapis uczniów przychodnich i pensjonarzów, rozpocznie się d. 16 Sierpnia i trwać będzie do końca tegoż miesiąca. Wykład nauk rozpocznie się dnia 1-go Września. — Przełożony szkoły **L. Łopuski,** b. Inspektor Gimn. w Łomży. 3—6—15521—

Koleje żelazne:

	Odchodzą		Przych.	
	g.	m.	g.	m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow.				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy.	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	—

Otworzony przed cz erema laty

Zakład Naukowy,

dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojska i do szkół junkierskich na prawach trzeciego rzędu.

Przyjmują się **pensjonarze** i **przychodni.** Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu w kancellarji zakładu przy ulicy **Leszno Nr 25,** dom W. Kubarskiego. 16—0 — 13198 —

Pensjonat Męzki

przy ulicy **Leszno Nr 25** dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu.

Kazimierz Michałowski

Nauczyciel prywatny,

Urzędnik Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 16—0 — 13199 —

Będąc przez lat wiele starszą Panną w fabryce Gorsetów paryzkich pani **Marji Payer,** przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

CORSETY

i **do prania** i do **reperacji,** do przerabiania i **wyrównywam także złe figury.**

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. —7647—

Pozostawiono do sprzedania

Bryczkę na resorach

w bardzo dobrym stanie na parę lub jednego konia: za rs. 200, w Fabryce Powozów Filipa Loretz, ulica Leszno Nr 24

3—3 — 15537 —

Przy ulicy Przechodniej pod Nr 949 na parterze, jest do sprzedania za rs. 60

Szafka mahoniowa

oszklona do książek, roboty berlińskiej.

3—3 — 15581 —

MIESZKANIE

dla Osoby pojedyńczej, z meblami, z pościelą i usługą, jest do najęcia każdego czasu przy familji. — Wiadomość pod Nr 12 przy ulicy Aleksandrja, na I-m piętrze, w drugiej sieni, gdzie żelazne schody, Nr 22 mieszkania. Porozumieć się można od 4—6½.

LOKAL

jest do wynajęcia w każdym czasie, składający się z dwóch pokoi i kuchni. na pierwszem piętrze, wiadomość u szwajcara w hotelu paryzkim. ulica Bielańska nr 9.

W d. 18 t. j. w Poniedziałek między 6 a 8 godzinami po południu, zgubiono w Alei Ujazdowskiej, mały, złoty, emaljowany

damski Zegarek,

z dewizką. agrafką i kluczykiem także złotemi. Uczciwy znalazca raczy takowy zegarek zwrócić właścicielce jego na ulicy Wilczej pod Nr 9, mieszkania 5. Panów Zegarmistrzów i Jubilerów, uprasza się również o zwrócenie uwagi na podobny zegarek.

3—3 — 15643 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Іюля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 170.

Dnia 31 lipca 1879 roku. *Czwartek.* *Dnia 19 (31) lipca 1879 roku.*

KURJEREK KSIĘGARSKI

Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filja Senatorska 22.

Książki otrzymane w m. Czerwcu r. b.:

Baranowski B. i Dziedzicki L. Geografja powszechna ułożona dla użytku szkół średnich, tudzież dla nauki samodzielnej. Wydanie wtóre, rs. 1 kop 80.

Biblioteka teatrów amatorskich, tom I. Nowożeńcy, Kalosze, Kaprys. Przezorna mama, Na wędkę, Spudłowali, Pan Damazy, Zarzutka balowa, Podróż pana Perichona, Panna Pivert, rs. 3 kop. 30.

Biernacki Mikołaj. (M. Rodoć). Piosnki i satyry, rs. 1.

Bobrzyński Michał. W imie prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historji i dzisiejszem jej stanowisku. Z powodu głosów dziennikarskich o książce: Dzieje Polski w zarysie, 25 kop.

Bykowski Piotr Jaxa. Jełowiczowie Bukojemscy. Historja prawdziwa dawnej rodziny i kawałka ziemi z archiwów i podań rodzinnych, 75 kop.

Czesław. Poezje. Zeszyt I, 50 kop.

Gawroński X. F. Dr. Nauki w czasie rekolekcji czyli ćwiczeń duchownych, rs. 1 kop. 50.

Holzwarth F. J. Historja powszechna. licznemi uzupełnieniami rozszerzony. Tom I Dzieje starożytne. Wschód rs. 1 kop. 20.

Jokay Maurycy. Czarne dyamenty. Powieść przekład A. Callier'a, 2 tomy, rs. 1 kopiejek 50.

Kantecki Klemens. Dwaj Krzemieńczanie wizerunki, literackie. I. Aloizy Feliński, II. J. Korzeniowski. 2 tomy, rs. 3

Łaszczyński Dr Wł. O nawczach sztucznych. Dwie rozprawy, 37½ kop.

Oertl Dr i Steiner Dr. Zaraza błonicowa czyli czyli syfterja, 45 kop.

Okoński W Dramata. Obejmuje: Antea, Na targu, Helvia, Poddanka, Błażek, Za maską, rs. 1.

Pilat Dr Roman. Pieśń Boga-Rodzicy I. Restytucja tekstu pieśni, rs. 2 kop. 15.

Rolhwesa. Praktyczny poradnik dla gospodarzy, czyli nauka chowu, utrzymania, żywienia. poznawania i leczenia chorób koni, bydła owiec, świń, kóz i psów, rs. 1 kop. 20.

Szkoły ludowe w Galicji w r. 1877/8 Sprawozdanie o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1877/8, rs. 2 kop. 50.

1—1 — 15511 —

CZYTELNIE NOWOSCI

BELLETRYSTYCZNYCH I NAUKOWYCH.

CZYTELNIE

JANA JELEŃSKIEGO

jedna przy ulicy **Nowy-Świat Nr 4.**

druga przy ulicy **Granicznej Nr 9.**

Polecają dzieła **wybcrowe najświeższe** belletrystyczne i naukowe.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rosyjskim, oraz książek z osobnej bibljoteki „**dla dzieci i młodzieży**" miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2. Kaucja rs. 3. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się kop. 30 miesięcznie. Abonament pism perjodycznych **bez osobnej dopłaty.**

Abonenci jednej lub drugiej i korzystać mogą z katalogów **obu czytelni**, mając tym sposobem do wyboru przeszło

8,000 tomów dzieł

WYBOROWYCH NAJŚWIEŻSZYCH,

z których bardzo wiele **w 4-ch, 6-ciu i 8-miu egzemplarzach.**

3—3 —14786 —

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

egzystujący dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 428 (41) obok Saskiego Hotelu, przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr (448 i 9).

81.

3—10 **wprost kościoła św. Anny.** — 14988 —

OBWIESZCZENIE.

Warszawski Okręgowy Zarząd Intendentury ogłasza, iż w dniu 3 Sierpnia starego stylu roku bieżącego, odbywać się będzie w Radzie Wojenno-Okręgowej Warszawskiej przetarg (licytacja), na dostawę rzeczy 2-go rzędu, potrzebnych do składu rzeczonego w Brześciu Litewskim. celem uzupełnienia wypożyczonych z magazynów mundurowych na różne potrzeby dla wojk, a mianowicie:

Płótna na koszule 1,000,000 arszynów i płotna na podszewki 1,250 000 arszynów.

Szczegółowe obwieszczenie o tym przetargu, pomieszczone jest w Sankt-Petersburskich Moskiewskich Wiedomostjach, lecz niezawiśle od tego pragnący wziąść udział w przetargu, mogą czytać rzeczone obwieszczenie, jak również i warunki dostawy, oraz opisanie płótna w Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, codziennie w godzinach biurowych.

3—3 — 15424 —

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Celem wczesnego zabezpieczenia dostawy rozmaitych przedmiotów i materjałów koniecznych dla potrzeb exploatacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej na rok 1880. Zarząd tejże drogi ma zamiar powołać do przyjęcia udziału w konkurencji na takowe dostawy jaknajwiększą liczbę zakładów fabrycznych i przemysłowych. w których fabrykacja rzeczonych materjałów i przedmiotów ma miejsce, lub też firm handlujących takowemi na obszerniejsza skalę i dla tego uprasza najuprzejmiej **pp. Fabrykantów i Kupców** o nadesłanie przed 1 (13) września r. b. pod adressem Naczelnika Wydziału Gospodarczego drogi żelaznej Nadwiślańskiej wykazów materjałów i przedmiotów. których dostawy dla potrzeb exploatacji tejże drogi w r. 1880 podjąćby się życzyli, przy dokładnem wskazaniu adressów.

1—5 Warszawa dnia 17 (29) Lipca 1879 r. —15717—

SKŁAD WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH

M. Lemańskiego,

egzystujący w Warszawie **przy ulicy Granicznej Nr 11, przeniesiony został** pod

Nr 14. GRANICZNA Nr 14.

(tam gdzie Instytut Wód Mineralnych Dra Weinberga).

Tenże skład poleca wielki wybór towarów kolonialnych, zawsze świeżych i w najlepszych gatunkach, jakoteż **doborowe wina** z piwnic Simona i Steckiego, po cenach oryginalnych.

1—6 — 15687 —

Warszawska Pralnia Bielizny

ulica Długa Nr 20, dom W. Naimskiego,

egzystująca jako najpierwsza pralnia od sześciu lat.

Z dniem 1-szym Lipca r. b. przeszedłszy na inną własność, zaopatrzona została w najnowsze przyrządy i doskonałe robotnice, poleca się względom Szanownej Publiczności. Panom kupcom bielizny, restauratorom, pensjonatom i t. p. prywatnym i rządowym zakładom. Wszelkie roboty wykonywane będą z najwyższą elegancją i akuratnością,

Ceny możliwie najniższe. PP. kupcom i restauratorom oddającym hurtowo bieliznę doprania, od cen zwyczajnych odstępuje się rabat do 10% obok gwarancji punktualnej akuratnosci.

W tejże pralni przyjmuje się do prania chemicznym sposobem krawaty materjalne i wstążek wszelkich kolorów, oraz koronek.

Pralnia Warszawska posiada filje swoje. a mianowicie: Nowy-Świat Nr 36, w sklepie porcelany Pana Danielewicz. —Elektoralna Nr 43, w Magazynie Bielizny Rogozińskiego.

Cenniki na żądanie udzielają się w kantorze pralni i w wymienionych filjach.

9—12 — 14511 —

Panowie!

Kupcy i Fabrykanci z Królestwa, Agenci, Komissanci i Reprezentanci Domów Zagranicznych

wszelkiej branży, pragnący znaleźć: pewny, wielki i korzystny zbyt swoich towarów, na pierwszych rynkach handlowych Rossji, raczą dla bliższego porozumienia, zgłosić się osobiście, lub piśmiennie przesłać swe offerty do kantoru

„Commerce Russe."

Karmelicka Nr 13 A. 1—6 — 15785 —

Königsberg & Kaufman

Interess Komissowy export i importowy specjalnie dla Królestwa i Cesarstwa w Hamburgu,

polecają się łaskawym względom pp. Kupców i osób prywatnych. Wszystkie w zakres tego interesu wchodzące zlecenia z jaknajwiększą akuratnością załatwiają. Dla przybywających do Hamburga, znajomość miejsca, języka polskiego i russkiego, na usługi stawiają.

Adress: Königsberg & Kaufman
Neuer-Wall Nr 78
Hamburg.

1—3—15779—

Warszawska Fabryka Pończoch.—Medal złoty.—Ulica hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór wiosennych, różnych deseni, Pończoch Skarpetek i t. p.—Wysyłajacy do Rossji, znajda znaczny wybór wełnianych i bawełnianych towarów.—**Ceny Fabryczne.** 2169—22

Jedynie Najnowsze MASZYNY DO POŃCZOCH.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym.—2172—3

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Wodociągi, Zlewy kuchenne,

KLOZETY PISOARY i WENTYLACJE, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze**, dostawia od **wielu lat** jako **specjalność:**

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk; wodociągi w 72 possesjach; klozety** w ilości **493 sztuk,** urządzenie kąpielowe w ilości **59-ciu sztuk,** dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom,** którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie niezdolnionym.** 41—0 — 20458 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Głowny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

231—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

VASELINA,

Essencja z nafty, **chemicznie czysta**, specjalnie preparowana, do użytku **medycznego, aptekarskiego i toaletowego** przez **Chesebrough Manufac. Comp. w Nowym-Yorku**, używana w opuchliznach, ranach, opaleniznach, uderzeniach, ukąszeniach, przeciw **odmrożeniu**, liszaju, łupiezu w ogóle w chorobach skórnych, również dla **udelikatnienia skóry.**

Vaselina nie jełczeje i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.

Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**

Główny Skład na Królestwo u Agenta Towarzystwa Juljana Berg w Warszawie.

ulica Miodowa Nr 10, przy Składzie Massyn.

Cena kop. 50, na tuziny odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie! Wykryto zagranicą liczne fałszowania Vaseliny szkodliwie działającej. 12 —0 — 8793 —

SKŁAD MATERJAŁOW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA i Syna,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

P O L E C A:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia i **konserwowania** dziąseł.
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Pły na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych **środków.**
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia noży.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie gorzelnictwie. 10—0 — 10531 —

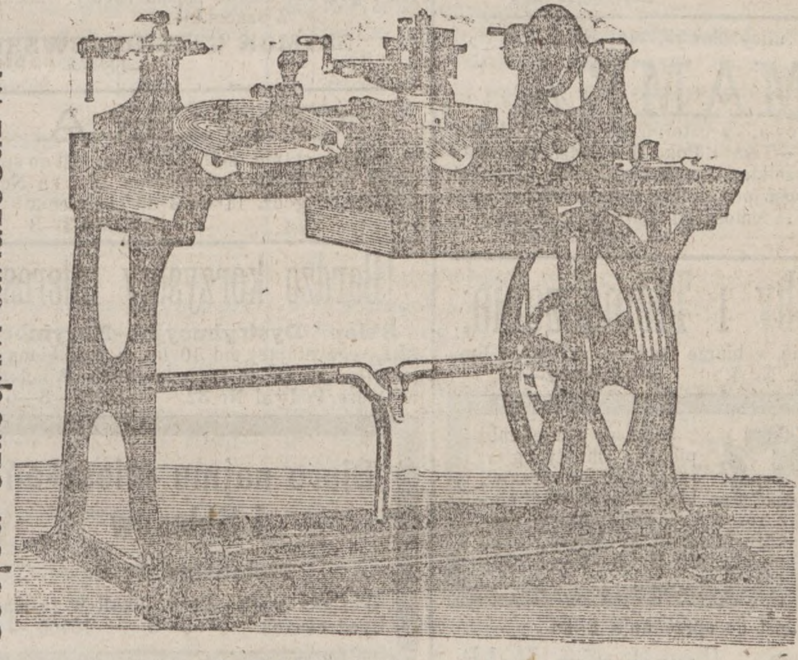
ZAKŁAD NAUKI KROJU
A. GAŁECKIEJ,

przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 85, dom zwany Rezlera, 2-gie piętro.

Nauka kroju i szycia Sukien, Bielizny i Ubiorów damskich, wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez A. Gałecką bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych; które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że damy uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach przy pomocy tylko centymetru, krajać mogą. Nauka potrzebująca wiele przyrządów na nic się nie przyda i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia Magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15; panienki nieumiejące jeszcze szyć, uczą się na innych warunkach. — Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności krają z moich materjałów, po czem odbierają formalne świadectwa. — Wykład nauki kroju kop. 50 nabyć można we wszystkich księgarnich. 5—6—11815—

Tokarnie—Wiertarnie—Heblarki

W znacznym wyborze poleca



Tłocznie—Kuzienki—Piły taśmowe

H. SOMYA w Warszawie

ulica Marszałkowska Numer 41.

8—0 — 8067 —

MAGAZYN MEBLI NOWYCH i UŻYWANYCH

PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,

Marszałkowska Numer 60, róg Zielonego Placu pierwsze piętro.

Posiada znaczny wybór garniturów gotowych, i wszelkiego rodzaju mebli, przyjmuje również obstalunki na roboty meblowe i dekoracyjne. 40—0 —4046 —

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

J. CARA & E. ZAREMBY

ULICA DŁUGA Nr 22.

Zaopatrzony został w znaczny wybór materjałów tak z **francuzkich, angielskich** jak i **krajowych** najcelniejszych fabryk.

Sprowadzając sami wprost z fabryk towary, jesteśmy w stanie wykonywać zamówienia ubiorów z materjałów **najświeższych w wyborowych gatunkach i po cenach bardzo umiarkowanych.** Jak również pod względem wykończenia śmiało polecić możemy JJWW. i WW. Panom nasz magazyn, polegając na kilkunastuletniej praktyce **E. Zaremby** w tej gałęzi, prowadzącego uprzednio z powodzeniem kilka znaczniejszych magazynów w Warszawie, o czem wreszcie ubiory gotowe w Magazynie świadczyć mogą.

Zamówienia listowne, jak na miejscu uczynione, tak z własnych, jak i powierzonych materjałów, wykonywane, z **wszelką akuratnością** i po możliwie **nizkich cenach.**

2—6 — 15515 —

Skład Węgli i Drzewa

A. MACIEJOWSKIEGO, róg Aleksandji i Sewerynowa Nr 12,

zaopatrzył się

w Koks zagraniczny i takowy poleca.

—15712—2—3

Potrzebny jest zaraz

Czeladnik krawiecki,

znający się na **cerowaniu i wywabianiu plam,** na stałe zajęcie, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 45, u Lubeckiego. — 15631—3 —3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny, do Pracowni sukień.—Rymarska Nr 5, na 1-m piętrze.—**E. Walkiewicz.** —15659—2—2

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie i podręczna. Ulica Boleść za Mostową, Nr domu 3, mieszkania 8. —15644—2—3

Potrzebny jest w mieście Kownie, do Zakładu fotograficznego

RETUSZER,

umiejący dobrze retuszować wizytowe karty, duże portrety, oraz klisze wrazie potrzeby, z pansją miesięczną sześćdziesięciu rubli — Adres: Kowno, fotograf Brzozowski, w domu własnym. —15593—3—3

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 1, jest

MAMKA

młoda, zdrowa, z czteromiesięcznym obfitym pokarmem.—Tamże Pokoiki z oddzielnym wejściem i wszelkiemi wygodami, dla chcących odbyć słabość pod opieką doświadczonej akuszerki.—Wiadomość od godziny 1 do 2. — 15677—2—3

Prośby i Tłómaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. —15700—2—6



Koń do sprzedania piękny, młody ogier, rassy anglo-arabskiej, bez żadnych wad, maści szpak różowy, w śmietankowe centki. Wskaże stangret Wojciech, ulica Marszałkowska **Nr 5**, 3—3—15499—

Jest do sprzedania kilka



Garniturów Mebli,

gustownie materją kryte, Szeslongi, Sofy, Fotele i t. p.; Materace włosiane i sprężynowe, oraz używane meble, bardzo tanio!!! Marszałkowska Nr 58, wejście przez sklep. —14715—8—9

Do wynajęcia zaraz DWA LOKALE elegancko zupełnie świeżo odnowione, na parterze od frontu: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, śpiżarnia, zlewy, wodociągi etc. Na 2-giem piętrze od frontu; pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, śpiżarnia, zlewy, wodociąg etc. Wiadomość na miejscu Żórawia Nr 24.
3—0 — 15498 —

Zakład Brązowniczo-Galwaniczny,

przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty nowe, oraz reparacje, odnawia wszelkiego rodzaju brązy, tak prywatne jak i utensylja kościelne, oraz srebrzenie i złocenie w ogniu, jak i galwanicznie, — o czem mam honor zawiadomić Szanownych Interesantów.—Marceli Wolski, Marszałkowska Nr 60, róg placu Zielonego. —15361—3—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

PRALNIA.

Wiadomość: ulica Królewska Nr 21.—Tamże są **Meble** do sprzedania. —15358-3—3



Pianino

do wynajęcia, przy ulicy Chmielnej Nr 40, w lewej oficynie, na 2-m piętrze. —15426—3—3

Kantor Komisowy

Jermułowicza i S-ka,

Tłomackie Nr 9, ma do umieszczenia rozmaitego **fachu Ludzi**, z chlubnemi świadectwami, których względom osób interesowanych ma honor polecać. —15407—3—3



MAGAZYN MEBLI,

róg Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 8, 1-sze piętro, zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju MEBLE i sprzedaje po cenach umiarkowanych.

A. Mursztein.

—14606—5—6

SKŁAD

WYROBÓW KOSZYKARSKICH

SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,

którego fabryka mieści się przy ulicy

Nowy-Świat Nr 36,

poleca trwałe akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: ręczne koszyki damskie wybite materją, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.

Z szacunkiem

SZYMON CZERNIEJEWSKI.

—5888—

CYTRA

w dobrym stanie, mało używana, jest do sprzedania pod Nr 35, mieszkania 10, na Nowo-Zielnej; od godz. 11 do 3 do obejrzenia. —15605—3—3

!Bardzo korzystny Interes!

Sklep Dystrybucyjno-Norymbergski, egzystujący od 10 lat, z wyrobioną klijentellą, zaraz do sprzedania. — Wiadomość w tymże. Podwal Nr 32. —14997—8—6

Biuro najmu Mieszkań i Sklepów

Tłomackie Nr 9.

Posiada wielką ilość lokali w rozmaitych cenach. 3—3 — 15405 —

W gmachu II gimnazjum, przy ulicy Szkolnej, w każdym czasie znaleźć można

WYGODNE POMIESZCZENIE

i troskliwą opiekę **dla panienek,** uczęszczających do gimnazjum i innych zakładów naukowych. Konwersacja w obcych językach i muzyka w miejscu. Cena przystępna.

Leontyna Weber.

—13864—7—12

Ważne dla panów Obywateli i właścicieli domów m. Warszawy,

przybyły z zagranicy, przyjmuje wszelkie roboty na bardzo praktyczny sposób, tapetowania pokoi i malowanie sufitów, oraz wszelkie olejne roboty i reperacje, za bardzo przystępną cenę.—Róg Aleksandrji i Tamki Nr. 39.

K. Dekubanowski.

—15240—4—6

Tapicer

LUDWIK ŻEBROWSKI,

przeniósł swoje mieszkanie

na Nowy-Świat pod Nr 28

i przyjmuje **WSZELKIE roboty TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych** — podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najakuratniej.** —23751—

Roboty Zduńskie,

to jest stawianie nowych i przestawianie starych pieców, dokonywa z wszelką akuratnością i po nizkiej cenie, przy ulicy Chłodnej Nr 58.—**R. Lasocki.** —15634—2—3

Skład Węgli

ktoby miał do odstąpienia lub posiadał odpowiedni plac na takowy, zechce się zgłosić: Marjańska Nr 2a, lokalu 7, lewa oficyna, parter.—Pożądanem jest znaleźć w miejscu mieszkanie familijne, wozownią i stajnią na 8 do 10 koni. —15615—2—3

Zakład fabryczny specjalny,

wyprzedaje Krzesła dębowe rzeźbione, po cenach fabrycznych. — Tamże potrzeba kilku **Chłopców** na praktykę, do robót rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich.—Ulica Bednarska Nr 13.—**P. Majchrzak.** —15636—2—16

Nauczyciel

gimnazjum IV, przygotowuje uczniów do egzaminów wstępnych, oraz przyjmuje tychże na stół i mieszkanie, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki, pomocy naukowej i konwersacji w obcych językach.—Wiadomość: róg Kaliksta i Nowowiejskiej Nr 14, w domu własnym. —14176—8—10

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, podręczne, kompletnie uzdatnione, zarazem **Panny** do ubierania negliży damskich.—Ulica Niecała Nr 6 domu, mieszkanie na 2-m piętrze. —15500—3—3

Francuzka

mająca pozwolenie od Władzy Szkolnej, życzy udzielać lekcje francuzkiego. — Oferty można składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. H. T. —15393—2—3

PANNY

zdatne i podręczne do sukień, są potrzebne zaraz.—Ulica Żórawia Nr 20, mieszkania 4. —15716—2—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

szyjąca dobrze bieliznę na maszynie Whelera Wilsona, oraz dwie do szykowania bielizny. Wiadomość: ulica Krzywe-Koło, Nr domu 8 i mieszkania 8. —15661—2—3

OSOBA

wykształcona, w wieku średnim, wdowa, z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca Sklepowej w magazynie lub innym handlu, Kassjerki, Lektorki lub innego jakiego dla niej odpowiedniego. — Wiadomość w dystrybucji W. Cedronskiego, róg Długiej i Miodowej Nr 17/489; od godz. 8—11 rano i od 7—11 wieczorem. —15642—2—3

MŁODA OSOBA,

obznajmiona kompletnie z gospodarstwem domowem, tak wiejskiem, jak miejskiem, życzy sobie zająć odpowiednie miejsce na wsi albo w Warszawie; mogłaby także przyjąć miejsce Sklepowej,—znająca język polski i ruski, mogłaby zająć się opiekowaniem dzieci. Adresy uprasza składać pod lit. S. E. w Redakcji Kurjera. —15670—2—2

Potrzebną jest

OSOBA

szyjąca dobrze bieliznę.—Wiadomość w Magazynie bielizny, przy ulicy Czystej Nr 15 —15707—2—3

PANIENKA

z porządnej familji, chce przyjąć miejsce Sklepowej, zarazem znaleźć opiekę.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 17, stróż wskaże. —15641—2—3

Rządca gospodarczy,

obeznany dokładnie z zarządem dóbr i rachunkowością gospodarczą, na co najlepsze posiada świadectwa, szuka odpowiedniego miejsca w Rossji, od 1-go Października lub zaraz — Oferty przyjmuje Warsz. Agentura ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. J. G. 10. —15719—2—3

Fotograf Kopista,

znajdzie zajęcie w Zakładzie L. Krakowa. Nowolipki Nr 3. —15646—2—3

Młoda kobieta, ze świeżym i zdrowym pokarmem, poszukuje miejsca

MAMKI

do Petersburga, Moskwy lub Odessy, przy ulicy Solec Nr 41. —15669—2—2

Dwie Mamki,

są u akuszerki Brzezowskiej.—Ulica Wielka Nr 13 domu. —15651—2—3

1,000 sztuk bali dębowych,

3" suchych, po łokci 4¼, do sprzedania w Browarze K. Machlejd, — Chłodna Nr 43. —15494—3—3

Do interesu przemysłowo-handlowego,

będącego już w ruchu, poszukuje się wspólnika z kapitałem gotowizną, najmniej rs. 4,000 i pracą wspólną w zakładzie —Oferty proszę składać pod lit. A. B. 2, w Warsz. Agenturze Ogłoszeń. Senatorska Nr 22. —15628—3—3

Jest dosprzedania

Fortepian

mahoniowy, o 6 i pół oktawach, w zupełnie dobrym stanie; Łóżko jesionowe, średniej wielkości i Stół duży dla Jeometry.—Ulica Grzybowska Nr 2, mieszkania 18. —15599—3—3

Jest do sprzedania

Osada Rolna czyli Folwarczek

Sto morgów rozległości zawierająca, w pięknem położeniu, przy szosse fabrycznej nie daleko miast i kolei żelaznych położona, w tem **dworek** murowany o kilku pokojach z zabudowaniami, w dobrym stanie, drzewami ocieniony w bliskości rzeki wraz z brzegiem takowej, łączka i ładną olszyną, **na Villę** z kąpielą służyć mogącą, Szacunek rs. **6000 sześć tysięcy.** Wiadomość Marszałkowska Nr 18, mieszkania Nr 11, zastać można z rana do 10-tej, po południu od 2 do 5-tej.
3—4 — 15577 —

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga. —15099—6—6

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańską pod Nr 605, nowy 6, vis-á-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 23—24—13898—

Jest do wynajęcia z meblami

3 Pokoje,

kuchnia, z wodociągiem i zlewem, i 2 składziki na 3 piętrze, do kwartału lub miesięcznie.—Ulica Zgoda Nr 6, wiadomość u stróża. —15175—2—2

POKÓJ

duży, na 1-m piętrze, z oddzielnym wchodem, jest do najęcia za umiarkowaną cenę, zaraz lub od 1-go Października, dla emeryta lub osoby spokojnej.—Wiadomość na Sewerynowie.—Ulica Aleksandrja Nr 2779, 1-sza sień, 1 sze piętro. Nr 27 mieszkania.—15586—3—3

Mieszkanie

do wynajęcia w Alei Jerozolimskiej róg Brackiej, parter od frontu Nr 13, 2 lub 3 pokoje z przedpokojem. — Wiadomość w temże mieszkaniu. —15523—3—3

POKÓJ

do najęcia dla osoby płci żeńskiej, chodzącej do całodziennego zajęcia.—Wiadomość w Kiosku przy Koperniku. —15574—2—3

Jeden lub Dwa Pokoje,

z meblami, usługą i samowarem, do najęcia za zmniejszoną cenę. — Świętokrzyzka Nr 21, mieszkania 13. —15104—4—5

Pokój

duży od frontu, z meblami i fortepianem, zaraz do najęcia.—Wiadomość w Rekomendacji Guwernantek Cieślińskiej, Nr 17. Bielańska. —14979—5—6

POKÓJ

z meblami, ze wszystkiemi wygodami, do najęcia.—Wiadomość w Kiosku w ogrodzie Saskim. —15450 3—3

Do sprzedania

Wyżeł rassowy,

i dobrze ułożony do pola.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 5; z rana do godz. 9 i od 8 wieczorem. —15616—3—3

Nagrody rs. 5.

Jadąc z ulicy Długiej przez Nalewki, do Rudy Marymontckiej, zgubioną została **Bransoletka** z drobnych korali czerwonych.—Znalazca za powyższą nagrodą, zechce takową zwrócić szwajcarowi hotelu Drezdeńskiego w Warszawie, przy ulicy Długiej. —15698—2—3



Sowitą nagrodę

otrzma, kto oprowadzi do szwajcara hotelu Lipskiego lub da znać gdzie się znajduje **Piesek amerykański,** bez sierści, koloru myszatego, uszki i ogon krótko obcięte, — nieprawnie przetrzymujący pieska, sądownie będzie odpowiedzialny. —15696—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.